

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 20— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 26—
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 28—.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

1 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadesłane i nekrologa za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15, Receptyów nadesłanych do wtorku 14.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raoskowski.

Z powodu misji p. Krassina.

W chwili, gdy wojska polskie zwycięsko zmagają się na całym froncie wschodnim z czerwoną armią, gdy szanse pokojowego załatwienia wojny polsko-rosyjskiej coraz widoczniej do minimum się redukują a uczucia nacjonalistów rosyjskich federacją polsko-„ukraińską“ do żywego obrażone zostały — w takiej chwili zjeżdża do stolic koalicji rządowej przedstawiciel sowieckiej Republiki rad p. Krassin celem oficjalnego nawiązania stosunków gospodarczych z zachodnimi mocarstwami.

Ze dla Anglii sprawa uregulowania gospodarczych i politycznych stosunków z Rosją jest kwestją pierwszorzędnej doniosłości — to wątpliwości zdaje się nie ulegać. Rozczarowania, jakich po kolei doznawali Anglicy wskutek nieudanych imprez Kołczaka, Denikina, Judenicza ugruntowały w nich ostatecznie przekonanie, że o ostatecznym pokonaniu bolszewizmu — na razie przynajmniej — mowy być nie może, że zatem na innej drodze szukać należy unormowania wzajemnych stosunków.

W razie dalszego zastoju stosunków handlowych z Rosją, imperjalizm gospodarczy W. Brytanii zagrożony jest poważnie w swoich podstawach. Sytuacja bowiem handlowa, wytworzona wskutek kilkuletniego wojennego zastoju, rozpatrywana w świetle cyfr, jest istotnie wymowna. W r. 1914 sprowadziła Anglia z Rosji towarów za 28 milionów funtów szterlingów, w r. 1918 zaś suma ta cztery razy się zmniejszyła. W r. 1914 eksportowała Anglia swoje produkty do Rosji za 14 milionów funtów szterlingów, w r. 1918 zaś tylko za 300 000 funtów. Jest tedy dla Anglii piekąca potrzeba gospodarcza zapewnienie sobie normalnego dowozu środków spożywczych i surowców i reaktywowanie rosyjskiego rynku zbytu dla wytworów swego przemysłu.

Sprawa ta jest dla Anglii tem ważniejsza i pilniejsza, że bolszewicy zdolali na południowym wschodzie wytworzyć dość korzystną dla siebie sytuację, która imperium brytyjskie w niemało wprawia załopotanie. Armia czerwona przekroczyła — jak wiadomo — pasmo Kaukazu, w okolicy Mezopotamji, zaś istnieje silny ferment turecki, wspomagający skutecznie bolszewików. Zajęcie przez tych ostatnich Baku i zagrożenie tem samem Bucharze, wreszcie możliwość rozszerzenia się bolszewizmu w Persji — oto zjawiska, których znaczenie zbyt jest doniosłe dla najważniejszych interesów państwowych An-

gli, by ta nie szukała skwapliwie względnie nawet nie prowokowała dyplomatycznie sposobności, umożliwiających jej zbliżenie gospodarcze i polityczne z republiką sowiecką.

Wedle wszelkiego zatem prawdopodobieństwa do porozumienia gospodarczego między Anglią a Rosją sowiecką przyjdzie. Porozumienie zaś gospodarcze predestynuje implicite porozumienie polityczne, nie ulegał też wątpliwości, że dyktator żywnościowy sowieców Krassin zaopatrzony jest również w równie rozległe pełnomocnictwa polityczne. Zresztą czytaliśmy już w ostatnich dniach w pismach, że oficjalne uznanie republiki sowieckiej przez Anglię jest kwestją najbliższych dni. Jest to zresztą logiczny postulat polityki angielskiej, wynikający z faktycznego stanu rzeczy.

Jakie konsekwencje wypłynąć mogą a raczej muszą dla Polski z racji możliwego uregulowania stosunków angielsko-rosyjskich? Polska należy do państw sprzymierzonych koalicji a jako taka nie może prowadzić polityki zagranicznej, którą likwidują państwa sprzymierzone, to bowiem mogłoby poważnie zachwiać stanowiskiem jej w koncercie mocarstw zachodnich. Polska jest także ciągle — i bodaj na dłuższy przeciąg czasu jeszcze — uzależniona pod względem gospodarczym od koalicji a zwłaszcza od Anglii. Z pomocy tej państwo nasze na razie zrezygnować niestety nie może, musiałoby to zaś uczynić, gdyby nie chciało uzgodnić z sąsiednich wytycznych w swojej polityce wschodniej z wytycznymi Anglii.

Gdy zaś do faktów powyższych dodamy jeszcze sprawę niezalatwionego mandatu na Gdańsk, który przecież bezwzględnie otrzymać musimy — to zyskamy uprawnienie do uczynienia wniosku, że w razie dojścia do skutku porozumienia koalicji z bolszewikami, Polska również do porozumienia z nimi będzie niejako zmuszona.

Tymczasem Polska znajduje się w stanie wojennym z bolszewikami. Fakt zawojowania ogromnych obszarów wschodnich, nie tylko — jak się zapewne w niektórych naszych sferach politycznych spodziewano — bolszewizmu nie pograżył, przeciwnie osłabił do reszty szczerze czy nieszczerze tendencje pokojowe sowieców i rozpałił u nich niezwykle animusz wojenny, urastający prawie do znamion „świętej wojny“. Dojście do politycznego porozumienia z sowiecami bez likwidacji (oczywiście najkorzystniejszej dla państwa naszego) imprezy wschodniej — wydaje się rzeczą niemożliwą.

Z drugiej strony rok wojny z bolszewikami po-

uczył nas (podobnie jak Anglików), że likwidacji bolszewizmu siłą oręża przeprowadzić nie można. Bolszewizm zresztą jako taki uległ w ciągu roku ostatniego poważnej fluktuacji organicznej, która zmniejsza do rewizji stanowiska dotychczas wobec niego zajmowanego i do zmiany metod walki. Rzeczywistość mianowicie wykazała ponad wszelką wątpliwość, że bolszewizmowi jako ideologii i programowi społecznemu brak poprostu danych do trwałego przyjęcia się w formach współżycia socjalnego. Życie „wywraca“ teorii komunizmu i sprawia, że z purpurowego, czerwonego staje się coraz bledszy i bledszy. Przeżarty i strawiony wewnętrznie sam przez siebie — ustąpi „bojaj“ że w niedługim czasie miejsca żywiołom „umiarkowanym“, które — licząc się z psychologią mas rosyjskich — będą stanowiły tylko pomost do powrotu „ancien regime“.

W świetle takich perspektyw, konieczność umiarkowanego i rozumnego unormowania stosunków państwa naszego z degenerującym się bolszewizmem staje się zrozumiała, tembardziej, że — jak już wyżej zaznaczono — wysuwa ją na porządek dzienny aktualna sytuacja międzynarodowa.

Ta ostatnia będzie niewątpliwie dla naszych postanowień rozstrzygająca. Chodzi o to, by te postanowienia uzgodniły się z rozstrzygnięciami koalicji, przy pełnem uwzględnieniu państwowego interesu polskiego.

Najpilniejszym zaś i najważniejszym interesem państwa polskiego jest sprawa jego granic wschodnich gwarantujących nam trwale posiadanie ziem niewątpliwie ku Polsce na wschodzie ciężących i dla naszej samostarczalności gospodarczej nieodzownych.

Problem wschodni jest bardzo ciężki i wskutek ostatnich wypadków wojennych niesłychanie skomplikowany. Ze bolszewicy w rokowaniach z koalicją uregulowanie po myśli interesów rosyjskich sprawy „ukraińskiej“ jako „conditio sine qua non“ wysunęli — to nie ulega wątpliwości. Ze zaś w polityce sentymenty głosu nie mają — to aksjomat również aż nadto dobrze nam znany. Koalicja, a zwłaszcza decydująca w niej Anglia dla sympatii polskich (ostatnia dyskusja w Izbie gmin przekonująca nas o rodzaju i stopniu tych sympatii) czy dla niepojętej dla niej — jako business'owego państwa — chimery federacji polsko-„ukraińskiej“ — z pewnością nie przeciwstawia się badaniom sowieckim.

Szczęśliwi bylibyśmy, gdybyśmy ze stanowiskiem koalicji już liczyć się nie potrzebowali. Wiemy jednak aż nadto dobrze, że tak niestety być nie może. Musimy stanowiska te ustawić na jednej pla-

Prof. Rudolf Zuber.

„Miesiąc upływa od czasu jak nas porzucił na zawsze. Mogiła porosła już bujna zieleń — symbol twącego naprzód życia. Zdawałoby się, iż i na tę ranę a ból serdeczny i smutek bezbrzeżny, jaki On pozostawił po sobie, czas położy swą łagodną dłoń: ranę zablizni, ból ukoi, smutek rozwieje, pozostawiając jedynie ciche, dożgonne wspomnienie o dobrym człowieku!

A jednak jak trudno pogodzić się z myślą, że Go wśród nas już niema! Niemal czekamy z niecierpliwością i bijącym sercem na upragnioną chwilę, kiedy wyszedłszy z swojej pracowni, stanie znowu wśród nas i pocznie nadal rozsiewać ów niezrównany czar, bijący z całej Jego istoty! Jak bardzo trudno powiedzieć i wytłumaczyć to sobie, że to się jednak nie stanie, że to minęło, a pozostała tylko pustka, która nigdy, niczem nie da się wypełnić!

Zaiste człowiek ten wywarł potężny wpływ na tę garstkę, która od lat kilkunastu skupiała się dokoła Jego osoby. Poznałem prof. Zuberę jako młody akademik po raz pierwszy na wykładach geologii. Już wówczas uchwyciłem główne rysy jego charakteru jako profesora. Skrupulatna ścisłość Jego prelekcji, sumienne ich opracowanie, wytworna forma, a nade wszystko głębokie umiłowanie prawdy, nieznanające żadnych kompromisów w szukaniu dróg do jej poznania, znamięowały mi przy pierwszym zetknięciu niepospolitego nauczyciela. Kim był jednakże Zmarły jako profesor, okazały to dopiero wycieczki geologiczne, odbywane pod Jego przewodnictwem. Na nich znikła przestrzeń dzieląca na wykładach ucznia od nauczyciela, a to przede wszystkim dlatego, iż On

sam tego pragnął, do tego dążył. W forsownych niejednokrotnie marszach czy to przez doliny i garby karpackie, czy to przez skwarne, wijące się w nieskończoność ścieżki Podola, zawsze w pierwszym szeregu, z łagodnym uśmiechem na twarzy i pogodą, zwykłą tylko u ludzi dobrych, był dla młodych towarzyszy wzorem przyrodnika. Tu uczyliśmy się nie tylko, młotkiem i diutem, kierowanym umiarkowanie przez znakomitego przewodnika, odkrywać prawa przyrody lecz, co najważniejsza, przenikały nam w duszę zasady prawdziwego jej umiłowania, które stało się później właściwym źródłem rozkoszy i bodźcem do badań przyrodniczych. Umiał zaś to umiłowanie wszczepiać ukochany profesor środkami mistrzowskimi. To zwracaniem uwagi na właściwości przyrody ojczystej, porównaniami opartymi na rozległej wiedzy, zdobytej w podróży po świecie, niekiedy i słownikiem dyskretnym, z reguły wycieczki geologiczne zostawały takimi jedynie w ogłoszeniach uniwersyteckich. Faktycznie były one zawsze ogólnofizjograficznymi, obejmującymi całokształt stosunków przyrodniczych, wstępujących w pewnym obszarze. Profesor Zuber był wprawdzie z zawodu geologiem i petrografem lecz znał się znakomicie i na botanicę. Przychodził z pomocą młodym towarzyszom i w tej dziedzinie wiedzy na wycieczkach krajoznawczych. A już gdy prowadzić mieli wyprawę Zuber i Raciborski, obaj serdeczni przyjaciele, huczało wśród słuchaczy na tydzień przed jej terminem! Niezapomniane chwile wędrowek wśród egzotycznych skałek miodoberskich, wśród przepysznych jarów podolskich i przełęcz karpackich!...

Znakomity znawca dusz młodych, wiedział prof. Zuber, że młodzieży jest najlepiej na wycieczkach, gdy się czuje swobodną, gdy przewodnik stałe się

„primus inter pares“. Wynikał stąd ów serdeczny stosunek profesora do uczniów, pobłażliwość na zdarzające się niekiedy akademickie wybryki, które zawsze ostatecznie obracały się w żarty, ironizujące winowajcę. Jak Smoluchowski na tego rodzaju wyprawach szedł z uczniami w zawody w łażeniu po drzewach, w noszeniu wody i drewna na ognisko, tak gdy w Schodnicy po uczcie, gospodarze wycieczkę podejmujący, zakomenderowali ogólny pochód przez stoły i stolki, Zuber był pierwszym, który wezwania usłuchał i ten improwizowany „dymiący“ marsz prowadził. Ale był też i pierwszym ukochany profesor, który wczesnym rankiem nazajutrz wyciągał zaspanych akademików z łóżka, kazał iść się wykapać w zimnej wodzie, chwycić za młotek i odkładać dalszych trzydzieści kilometrów przez ruinowe skałki uryckie do Borysławia. Wycieczkom z reguły towarzyszyła kapela, złożona z mandolinisty i gitarzysty, która przy boku profesora, gdy zmęczenie na dobre już brać akademicka ogarniało, na znak dany przez Niego, grała tak skoczno i rozkośnie marsza „di gasso“, że i omdlejący już ze zmęczenia z serdecznym uśmiechem zachęcał biedne nożyśka do dalszej pracy. Nie wiem gdzie się po świecie obracać grajki naszych wypraw, kolego Szwo i Kobyłański, jakbym wam jednakże pragnął, pisząc te słowa, przypomnieć, żeście byli poważną troską naszego mistrza, gdy wyprawa miała wyruszać a was brakło!

Albo te chwile, gdy przypadkiem ludzie wycieczkę goszczący niezbyt troskliwie (bo i to się zdarzało) obchodzili się z głodną bracią, jak wam profesor, dbający w najdrobniejszych szczegółach o potrzeby uczniów, kazał głośno „telefonować“ do „wczorajszych“ gospodarzy z prośbą o przysłanie owego nadmiaru zapasów, którego nie byliśmy w stanie zjeść!

szczytnie, tembardziej, że w rzeczonym wypadku postulat ten wysuwa także poczucie naszego interesu państwowego.

M-ski.

Z Węgier.

WĘGRY PO PODPISANIU TRAKTATU.

Budapeszt. (WBK.) donosi, że hr. Apponyi przedstawił wyborcom w Jaszpereny sprawozdanie dotyczące podpisania traktatu pokojowego. Oświadczył, że podziela odpowiedzialność rządu za antypatyczny krok podpisania pokoju, do którego Węgry zostały zmuszone siłą. Podpisanie to jest równoważne ze zrezygnowaniem z przemocy, ale z drugiej strony jest rękojmią odzyskania większych zdolności działania, której wynik jest zależny od korzystnego ukształtowania się polityki wewnętrznej. Prócz sprawliwego rozdziału ziemi należałoby postarać się o ugodowe skonsolidowanie robotnicze celem przygotowania pokojowego rozwoju. Trzymanie się socjalnych demokratów zdala od zgromadzenia narodowego, jest pożądanym, a ich zbliżenie się do partii narodowych pożądanym. Prześladowanie żydów nie może być tolerowane, jednak żydzi nie powinni się solidaryzować z nieprzyjaciółmi. Niezależnie i uporządkowane Węgry muszą się zająć autonomią narodowości na Węgrzech. Przyszedł już czas intensywnej odbudowy. Rozwój nie postąpił dotychczas naprzód, a stosunek do innych mocarstw nie jest jeszcze wyjaśniony. Tymczasowy ustrój musi być jeszcze skorygowany. Zarządca państwa powinien posiadać prawo rozwiązywania zgromadzenia narodowego, należy opracować statut wyborów proporcjonalnych i utworzyć z fachowców drugą izbę.

Paryż. (PAT.) Bezpośrednio po podpisaniu traktatu pokojowego przewodniczący delegacji węgierskiej oświadczył przedstawicielowi „Chicago Tribune“, iż Węgry uważają traktat pokojowy za niemożliwy do przyjęcia z punktu widzenia militarnego, narodowościowego i ekonomicznego. Węgry podpisały traktat w głębokim przekonaniu, że świat cały zrozumie, w jak niemożliwej sytuacji postawiono Węgry oraz, że sprzymierzeńcy postarali się naprawić krzywdę wyrządzoną Węgom.

Przegląd polityczny.

Międzynarodowy ruch rewolucyjny.

Korespondent amsterdamskiego „Handelsblad“ otrzymał z Berlina wiadomość, że w Konstancji odbyła się tajna konferencja międzynarodowa komunistów. Postanowiono wywołać międzynarodowy ruch rewolucyjny w dniu 15 czerwca. Przeciwno uchwałę głosowali delegaci francuski, angielski i niemiecki.

Rządy w Palestynie.

Biuro prasowe żydowskie w Londynie donosi, że naczelnym komisarzem rządu angielskiego w Palestynie będzie b. minister Herbert Samuel (brat Stuarta Samuela, który bawił w misji w Polsce). Rada miasta Jerozolimy składać się będzie z dwóch chrześcijan, dwóch żydów i dwóch mahometan. Przewodniczącym mianowano mahometanina.

Robotnicy niemieccy w Rosji.

Do Moskwy przybyła delegacja spartakowców niemieckich w celu porozumienia się co do możliwości wysłania do Rosji przeszło stu tysięcy

Humor i dowcip, swoboda a wytworność w obedi, nacechowana serdecznością, żywy temperament a mocny charakter rwały serca ku niemu; imponowały ogrom wiedzy, znajomość świata i ludzi. Kto z młodych miał szczęście wówczas zetknąć się z Zuberem, stawał się od razu jego wielbicielem. Tu na wydechach powstała „szkoła lwowska“ geologów, a bez przesady rzecz można, że przynajmniej dwa pokolenia lwowskich przyrodników wszystkich gałęzi wyrosły na ich tle. Tajemnica tworzenia „szkoły“ — owej ambicji wszystkich profesorów, tu odkrywała się w sposób wymowny. Zuber do końca życia walczył o pracownię w murach uniwersyteckich, nie doczekał się jej. Szkołę stworzył z Swego ducha, bez środków materialnych. Bo też inaczej prawdziwej szkoły stworzyć niepodobna, choćby pracownię złoczone czekały na chętnych adeptów, a sztuczne reklamy raj im naukowy obiecywały

Po za wycieczkami geologicznymi, siedzibą owej szkoły z ducha były stare, wilgotne, ciemne mury zakładu geologicznego przy ul. Mikołaja. Ponury ten instytut stawał się najpiękniejszym przybytkiem nauki, gdy w nim zastałeś Zuberą wraz z ukochanymi uczniami Rogalą i Nowakiem. Przysłuchując się dyskusjom, które zazwyczaj wychodziły poza ramy specjalności, mogłeś z niej korzystać nie tylko jako geolog, lecz jako przyrodnik którejkolwiek gałęzi wiedzy. Schodzili się tam też i botanicy i zoologowie i antropologowie, niemal codziennie, bo tam w tych starych murach było coś przyciągającego, coś, z czem człowiekowi szarpacemu się w trudach życia codziennego było dobrze. A to coś — to czar, jaki promieniował z indywidualności Zuberą! Tak było do czasów wy-

specjalistów robotników niemieckich, którzy mogliby odrodzić pewne gałęzie przemysłu, szczególnie cierpiące na brak rąk roboczych.

O co się dobija centralny organ „P. P. S.“?

„Robotnik“ z 6 bm. wystosowuje następujące „zapytanie“ do rządu:

Państwo polskie zawarło sojusz z Ukrainą. W liczbie warunków pokojowych stawiamy niepodległość państwa ukraińskiego. Dlaczegoż dotąd Rząd i Sejm polski nie zdobyły się na amnestję dla Ukraińców galicyjskich?

Wywiad z posłem Regerem w sprawie Śląska.

„Kurier Warszawski“ ogłasza w Nrze z 6 bm. wywiad z posłem Regerem, który w sprawie cieszyńskiej wyjechał razem z posłem Liebermanem do Paryża.

Na pytanie, jak się zapatruje ludność Śląska Cieszyńskiego na projekt Benesa, załatwienia sprawy Śląska kompromisowo, z pominięciem plebiscytu, poseł Reger oświadczył, że projekt ten nie jest przez ludność traktowany poważnie, a nawet Czesi uważają go za niemożliwy do przeprowadzenia.

W odpowiedzi na uwagę, że Benesz godzi się pójść na ustąpienie Karwiny, poseł Reger wyjaśnił, że nie można tego żadną miarą traktować jako ustępstwa a tem samem sądzić, że może to być cena za jakiegokolwiek ustępstwa z naszej strony.

Zarówno rząd jak ludność Śląska Cieszyńskiego w dalszym ciągu domaga się solidarnie razem z całym narodem przyznania nam tego, co słusznie się nam należy, a więc całego powiatu bielskiego, pow. cieszyńskiego bez pięciu gmin czeskich, położonych w górach, a dalej pow. frysztackiego.

Powiat frydecki gotowi jesteśmy ustąpić Czechom z wyjątkiem gmin: Muglinów, Michałkowice, Hermanowice i Gruszów.

Pobożne życzenia Radka.

Karol Radek, żydek tarnowski, ogłosił w „Izwiestjach“ artykuł, atakujący gwałtownie Polskę i dowodzący, że Rosja nie może tolerować innej Polski jako sąsiada, jak tylko... sowiecką.

Z Niemiec.

OGÓLNA SYTUACJA W KRAJU.

Nauen. (Radio.) Na zebraniu generalnym u ministra obrony państwowej stwierdzono, że w Niemczech z wyjątkiem obszaru Ruhr i pewnych okolic Niemiec środkowych panuje zupełny spokój.

UKŁAD PARTJI POLITYCZNYCH.

Wiedeń. (BK. z Berlina.) Wedle dotychczasowych doniesień partje koalicyjne przy wyborach wykłają przeważającą ilość głosów. Najlepiej stoi centrum partja demokratyczna poniosła klęskę.

PRZYSZŁE ZBIORY ZAPOWIADAJĄ SIĘ POMYŚLNIE.

Nauen. (Radio.) Pruski minister rolnictwa zapowiedział pomyślnie żniwa, wskutek czego nastąpi zmniejszenie gospodarki przymusowej, wydziałanie chleba będzie musiało jednak być nadal utrzymane.

WYMARSZ WOJSK CZARNYCH Z MOGUNCJI.

Lyon. (Radio.) Wojska czarne opuściły Moguncję. Ewakuacja odbyła się spokojnie, a żołnierzom ofiarowano kwiaty.

lucha wojny... Stosunki uległy radykalnym zmianom. Ludzie schodzący się u Zuberą poszli w świat. Został sam profesor we Lwowie w nowym gmachu, który nareszcie dla siebie wywalczył. Troška osiadła na jego szlachetnym obliczu. Złoczyńcy poczuli grzebać w popiołach! Ba dmuchać — widocznie chcą iskry wydobyc. Ale dla kogo? Powstaje straszliwe pytanie? Nadchodzą czasy, od których Polakowi o jako tako rozwiniętym sercu myśli się maca!

A polskie serce Zuberą było czule na szept trawy, rosnącej na ojczyźnie niwie! Przewyższający Go temperamentem uczucia, Raciborski, formułę w Krakowie ległony. Romantyk Smoluchowski, którego przeraża ogrom zniszczenia pięknych dzieł ducha ludzkiego, zamyka się w smutku — coła w zacisze. Zuber zrazu staje się dziwnie bierny — jakby wycofujący rozwój wypadków, szuka skupienia. Chwilę wterzy nawet w zwycięstwo Austrii — czasem nawet z humorem przysłuchuje się grzmotom armat rosyjskich, grających już pod Lwowem. To trwa jednakże bardzo krótko. Rozgrom wojsk czarno żołtych, paniczna ucieczka władz ze Lwowa oraz uzyskanie prawdziwych wiadomości z Zachodu, utwierdzają Go w przekonaniu, iż przez świat idzie burza, która zwałi się musi stary, zbrodniczy porządek, oparty na sile pięści i ilości bagnatów czy armat. Obejmuje myślą od razu szerokie horyzonty, w czem z pomocą przychodzi Mu znów znakomita znajomość świata i ludzi. Jest od początku zdania, iż Austrija rozlecieć się musi jako twór sztuczny, dawnie długo i zbyt już długo podtrzymywany tą swolista metodą rządzenia z pomocą rodmuchliwania waśni narodowych, wygrywania jednych przeciw drugim, słowem podłością i zdradą. Dla tego państwa żywił jedynie

Trocki pod firmą Brussłowa.

Korespondent „Basler Nachrichten“ podaje na podstawie informacji, które pochodzą z źródeł rzekomo najbardziej wiarygodnych, że armia czerwona w ostatniej kołobrójwie bolszewickiej wzmocniona została dywizją z Turkestanu i Kazachstanu. Najlepsze zaś pułki bolszewickie składają się z Chłizyków, którzy biją się nader wytrwale.

Pierwszym wódcą armii jest Trocki, pierwszorzędnym organizatorem. On to ułożył plan kontrofensywy, on też kierował operacjami przeciw Judenicy i Trocki ukrywa się za czwójką Brussłowa ulubieńca żołnierzy. Brussłow zmarł jeszcze przed rokiem w Moskwie w trzy tygodnie potem gdy syn jego dostał się do niewoli Denikina, który kazał go rozstrzelać.

Echa z komisji wojskowej.

Warszawa, 6 czerwca.

Komisja dla spraw wojskowych toczyła trzydniowe obrady nad projektem ustawy o poborze dwu roczników 1902 i 1895 r. Sam projekt ustawy obejmuje tylko 3 paragrafy. Dlaczegoż więc tak długo rozprawiano i dotąd jeszcze sprawy nie ukończono? Rzecz do zrozumienia łatwa i jasna. Oto gdy na komisji dla spraw zagranicznych a i w Sejmie większość sejmowa w sprawie pierwszorzędnego znaczenia dla Rzeczypospolitej Polskiej t. j. w sprawie proklamowania niezawisłości Ukrainy i tajnego traktatu z Petlurą w sposób łacie nie parlamentarny kneblowała ustawę, Związkowi ludowo-narodowemu, także Związek przez swych przedstawicieli w komisji dla spraw zagranicznych z zupełnie słusznych i uzasadnionych powodów skorzystał, by wypowiedzieć swe zdanie przy sposobności tej debaty.

Kto bowiem uchwała nowy podatek krwi i z tem połączone dalsze wydatki wojenne i chce naprawdę nareszcie pokoju, musi sobie i innym zadać pytanie:

a) jakie są ostateczne nasze cele na wschodzie?

b) wiele plusów a wiele minusów dla całości Rzeczypospolitej ma cała koncepcja ukraińska?

c) czy prowadzona ofensywa nasza na bolszewików musiała nas zaprowadzić aż do Kijowa, gdyby nie stało z nią w łączności proklamowanie niezawisłej Ukrainy?

d) czy nie należałoby więcej patrzeć na sprawę granic zachodnich?

Posel socjalistyczny Napiórkowski zaatakował rząd, iż prowadził politykę fatalnie i że nie można mieć do tego rządu zaufania. Ogarnęło słuchaczy zdumienie, bo wszakże większość sejmowa politykę popierała jak najusilniej właśnie socjaliści z Dąbskim na czele i to co się dzieje obecnie, to są właśnie ich koncepcje, które początkowo, o czem dobrze pamiętamy, szły jeszcze dalej, bo obejmowały także i rezygnację z Galicji wschodniej, a stąd też ta niechęć wysłania posiłków na pomoc krwawicemu Lwowowi. O tem dobrze pamiętamy i to są fakta nie dające się przekreślić.

Posel Władysław Dębski wykazawszy całą szkodliwość dotychczasowej polityki większości sejmowej i polityki socjalistycznej, uznał to uderzenie się w pierś posła Napiórkowskiego, twierdząc, że uczciwiej jest przyznać się do błędów i w czas zawrócić z mylonej drogi, jak uporem mania trwać przy swych koncesjach, które Rzeczpospolita narazić mogła na nieobliczalne szkody. Taką szkodliwą koncepcją nazwał ów twór Ukrainy, który nie przybliżył, lecz oddalił nas od pokoju, naraził na przewlekłą wojnę

uczucie szlachetnej wzdry. „Prusak natomiast“, — mawiał, „będzie jeszcze zwyciężał, lecz i on musi wreszcie hardy łeb ugnać przed wolać cywilizowanego świata“!

Przyszedł rok 1915, odbicie Lwowa. Szła radość ogarnęła miasto! Nigdy może upodlenie w niewoli nie wyszło na jaw w sposób tak przykry, jaskrawy, jak wówczas, pamiętnego 22 czerwca! Ześ widział wówczas żydów, rozbijających się dorozkami po mieście i wykrzykujących: „hoch, so! teiben“!, lub uradowane twarze koitunów miejskich, czekających li tylko na powrót swych najdroższych, nie dziw się! Zapomnij jednakże w poczuciu wstydu za własny naród, żeś mógł widzieć kobiety i dzieci polskie z t. zw. najlepszych domów, zarzucające kwiatami cynicznie usmiechniętych prusaków! Przewidujący już wówczas intuicyjnie koniec wojny Zuber, właśnie w tym czasie, bardziej niż przedtem, był powiem smutnego końca państw centralnych. Z tą myślą się nie krył przed nikim — wypowiadał ją zawsze z właściwą mu cywilną odwagą.

Podczas inwazji moskiewskiej we Lwowie na żadne zebrania polityczne nie uczęszczał, politykę poza swoją pracownią i wśród najbliższego grona przyjaciół, nie zajmował się — a jednak znaleźli się ludzie, rekrutujący się zwłaszcza wśród tych, którym już dawno przedtem się w oku była ta właśnie jego niezwykła prawdomówność i otwartość w wypowiedzianiu sądu, znaleźli się ludzie, powtarzając, którzy posunęli się nawet do podłości denuncjowania Go przed władzami. Ukuto przeciw niemu — Zuberowi — popularny wówczas zarzut „moskalofilstwa“! Przyszły chwile nawet dla Jego osoby niebezpieczne. Wiadomo, że Austrija w swej konającej

z bolszewikami, zespoli w Rosji wszystkie żywioły dotąd walczące z sobą w jeden obóz przeciw nam, a z Ukraińców nie tylko nie uczynił dla nas przyjaciół, — wyjąwszy małą garść petlurów z ich atamanem Petlurą na czele — lecz przyjaciół z nich nigdy nie uczyni, na co dostarczają oni dziś sami dostatecznych dowodów.

My, Polacy, powiedział poseł Dębski, gdy padły kordony i słupy graniczne, mimo iż groziła nam wojna z Czechami i bandami niemieckimi, gdy dzieci nasze gołemi rękoma, nie mając ani jednego początkowo karabinu, walczyły z dobrze uzbrojonym przez Austrię wojskiem ukraińskim, natychmiast, nie szczedząc kosztów, tworzyliśmy armię — a żołnierz nasz nie szczedząc trudów wielkich z dalekich krańców świata spieszył na obronę swej Ojczyzny. Dlaczego Ukraińcy mając brygadę w Czechach nie spieszą stać do walki z bolszewikami, dlaczego Ukraińcy nie tworzą armii i na ten cel nie opodatkują się? Dlaczego? Odpowiedź łatwa. Wiemy, że z chwilą, gdyby Petlura rozpiął pobór przymusowy i zażądał ofiar na ten cel, miałby w tej chwili przez nas stworzoną Ukrainę przeciw sobie. Dotychczasowy pobór dobrowolny, to zbieranina bez idei, która każdej chwili może odwrócić się przeciw nam. I jakże to długo będzie trwało i czy my naszymi tylko pieniędzmi i naszą serdeczną krwią ten twór ukraiński będziemy utrzymywać. To wszystko rząd jeśli chce od nas nowych roczników musi jasno powiedzieć.

Po tych mniej więcej motywach, postawił poseł Władysław Dębski dwa wnioski:

I. Wzywa się Prezydium dla spraw wojskowych, ażeby przed przystąpieniem do debaty szczegółowej postarał się o zwołanie komisji lub subkomisji dla spraw wojskowych celem ostatecznego określenia naszych celów wojennych.

II. Komisja jakowa jest zdania, że —

a) tak broni, jakoteż amunicję i wszystkie zapotrzebowania wojenne mają być udzielane tylko oddziałom wojska polskiego, oraz tym formacjom wojsk obcych, w szczególności ukraińskich, które po dzień dzisiejszy zajmują razem z wojskami polskimi linie bojowe, b) z zaprzeczeniem w broni amunicji, itd. wojsk ukraińskich, formujących się lub na tyłach się znajdujących, winno nastąpić własnym tylko wysiłkiem wyzwoleńcy narodu ukraińskiego.

Wniosek I. chciał przewodniczący komisji Anusz odrzucić ad limine, po cichej jednak replice wnioskodawcy, większość komisji nie uchwaliła wprowadzić wniosku tego w myśl życzeń wnioskodawcy t. j. by przed rozprawą szczegółową odbyć posiedzenie subkomisji zagranicznej, lecz postanawiając przystąpienie do debaty szczegółowej, wezwała prezesa komisji wojskowej, by postarał się o jak najrychlejsze zwołanie w tym celu subkomisji dla spraw zagranicznych. Małe wprowadzić ustępstwo — ale dobre i to — bo większość sejmowa wobec zajmowanego dotąd w uporze swego stanowiska nie chce od razu przyznać się do błędu popełnionego, tedy wstydliwie o jeden tylko szczebel się posunęła.

Co do wniosku ad II. wobec realnej jego zasady, trudno go było odrzucić, postanowiono jednak zaraz po ukończeniu debaty nad poborem wziąć go pod obradę komisji wojskowej. Będzie to również ciekawa debata o czem nie omieszkamy zdać sprawę o ile naturalnie nie rozkaże większość poufność.

O ile zasłagneśmy dalsze informacje z tego ciekawego posiedzenia, to w komisji poczyna być katenjammer i już początkowy zapal, który objawił się po zajęciu Kijowa, zaczyna ostudzać się.

Może nareszcie po wielu wysiłkach uda się Związkowi ludowo-narodowemu skierować nawę naszą na właściwą wodę — co znowu zapewne jak

złośliwości posuwała się wówczas aż nazbyt często do zbrodni! Wy ludzie mali, którzy w bezmyślności swej moglibyście spowodować już wówczas katastrofę — niech wam towarzyszy do zgonu wraz ze słodkimi wspomnieniami serdecznych uścisków Austrii ów szlachetny gest pogardy zmarłego Profesora jak! miał zawsze dla rzeczy podłych i nikczemnych!

Z zarzutów antypaństwowej działalności nic sobie zresztą profesor nie robił. Ironizował je — owszem zdawało się nawet, iż chciałby, by władze zapytały Go o Jego polityczne „credo”. „Użyłbym sobie wówczas”, jak mówił, „dowoli!” Martwiły i gryzły go inne sprawy. Jad wszczął się i w mury uniwersyteckie... Dla ludzi o przekonaniach politycznych odmiennych, jednakże ugruntowanych na szczyrych zasadach, podyktowanych troską o dobro Polski, miał delaty szacunek i ci ludzie rozumiejąc go, nawzajem poważali. Pierwsze poważne załamanie się tej żelaznej natury nastąpiło na skutek powstania sprawy doktoratu honorowego dla b. arcyksięcia Fryderyka — o której nie chcę przesądzać czy była podyktowana „racją stanu” czy innymi względami. Tego Zuber znieść nie mógł. Austrii wówczas już nienawidził. Całą potęgą swej szlachetnej duszy wzdrzywał się na wspomnienie, na widok ciągle świeżych zbrodni przez nią popełnianych na nieszczęsnym narodzie! Ze swymi twardymi poglądami został prawie samotny — zresztą... przegłosowany. Odtąd zaczął być smutnym. Wielkie, szlachetne serce tak wielkiego nacisku nie wytrzymało! Postarzał się, oczy straciły dużo z żywoci i blasku. Wtedy zaczął chorować. Błysły na chwilę, gdy przyszły wielkie chwile roku osiemnastego. Zdołał wówczas wyrwać się ze Lwowa, małe znaczenie przywiązuąc zresztą do

przewidujemy większość sejmowa przez swe organy opiewać będzie jako zdobywcę jej mądrości politycznej. Zobaczymy czy się mylimy, lecz i społeczeństwo nasze nie da się już tak bałamucić i ono skrytykuje nalożycie odnośne zasługi i winy. W końcu dodać należy, pp. Witosowscy oświadczają, że chętnie dają te dwa roczniki, lecz równocześnie takie robią zastrzeżenia co do zwolnień, że ta chęć równa się zeru. I słusznie jeden z posłów wyraził się — „jedną ręką dają, a drugą odbierają”.

W sprawie żandarmerji czeskiej na Spiszu i Orawie.

Przedstawiciel rządu polskiego przy międzynarodowej podkomisji Spisko-Orawskiej w Jablonce, Dr. Józef Diehl, otrzymał notę, którą w przekładzie z francuskiego brzmi tak:

Panie Delegacie! Podkomisja Spisko-Orawska zwraca uwagę Przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej na zamachy na posterunki żandarmerji w dniach 9 maja w Piekelniku, 14 maja w Jurgowie, 20 maja w Suchej Górze i 21 maja w Piekelniku.

Podkomisja piętnuje te zamachy na organy porządku i bezpieczeństwa w kraju a nawet na osoby cywilne, jako niegodne narodu cywilizowanego i zwraca uwagę na sprawdzoną okoliczność, że wszystkie cztery zamachy wykonano na posterunku i przy granicy Polski.

Podkomisja uważa za konieczne zawładomić Pana Delegata, że w razie powtórzenia się takich zamachów, będzie musiała zarządzić zamykanie zupełnie obszaru plebiscytowego od strony Polski przez całą noc od zachodu do wschodu słońca, a strażnicy otrzymają rozkaz strzelania do każdej osoby, usiłującej przekroczyć granicę.

Podkomisja liczy na to, że Przedstawiciel Polski przyczyni się do tego, aby opinia publiczna, dokładnie powiadomiona, potępiła te praktyki barbarzyńskie i ufa, że nacisk opinji sprawi, iż tak nieciełe postępków nie powtórzą się więcej.

Podpisani: J. M. Pearson, B. de la Forest Divonne, Carlo, C. Tornielli.

Na pismo to Dr. Diehl odpowiedział nazajutrz notą, którą podajemy w przekładzie z francuskiego oryginału:

„W odpowiedzi na notę z dnia 26 bm., mam zaszczyt oświadczyć, że wraz z Wysoką Podkomisją napiszę zamachy na posterunki żandarmerji nie mniej jednak zauważyć muszę, że w każdym kraju cywilizowanym dopiero po wykryciu sprawców i ustaleniu ich winy przez odpowiednie postępowanie powołanych władz, można wypowiadać ostateczny sąd o podobnych wypadkach.

Przypuszczam, że ludność okolic, w których żandarmerja czeska, w sposób wyraźny lekceważąc rozporządzenie Wysokiej Podkomisji z dnia 14-go kwietnia br., ustawicznie terroryzuje zwolenników Polski — wyczerpawszy zapas tak długiej już cierpliwości, zmuszona do tego, ima się koniecznej samoobrony.

Proszę tedy jeszcze raz o wywarcie skutecznego nacisku na rząd czesko-słowacki, aby nareszcie, po pięcioletniej obstrukcji, zredukował żandarmerję do 98 ludzi, i aby przestał uważać ją za narzędzie swojej polityki plebiscytowej.

Po przyrzeczeniu zwiększeniu załogi wojska międzynarodowego i rozmieszczeniu tegoż w wszystkich trzech powiatach obszaru plebiscytowego, nie omieszkam powtórzyć żądania, wyrażonego przez generała Latinika w nocie do Komisji Międzynarodowej w Cieszynie z dnia 24 kwietnia br., ponieważ rząd polski nie przestanie nalegać na konieczność u-

wojny ruskiej — wyjechał na wezwanie do Paryża, aby tam jako znawca ważnej gałęzi przemysłu oddać cenne usługi polskiej misji. Wrócił po kilku miesiącach, jednak znów smutny. Ożywał się zwykle na chwil parę, gdyśmy go odwiedzali, jednak nie tak jak dawniej. Polityka warszawska pierwszej ery męczyła go — stawał się często apatyczny. Ostatni raz rozgorzał gniewem na pierwsze oznaki pojawiającej się polityki federacyjnej, którą uważał za zgnębłą dla Polski. „Tej stanowczo nie przeżyję” — mówił o sobie. I tak się stało. Pewnego dnia do Zakładu już nie przyszedł... Legł w niemocy, z której podnieść się nie miał...

Pusto i głucho a bebrzeźnie smutno dziś w zakładzie geologicznym przy ul. Długosza 1. 8.1 Gdy wejdiesz, otworzywszy potrójne drzwi, a zajrysz przez znane Ci czwarte szklane do pokoju profesora, chcąc się przekonać, czy Go zastaniesz, szczerząc się zębami żelaznych szarag, od miesiaca nagie, przypomną Ci straszną prawdę, że go niema i nie przyjdzie! Może, gdybyś cicho w nocy wszedł do muzeum, szepotałby ci o Nim zebrane Jego ręką głazy z Kordyllerów, Andów, pustyni afrykańskich i fliszu indyjskiego... Daj wtedy ucho jednakże przedewszystkiem kamieniom karpackim, których tam najwięcej! One zanucą ci pieśń o tym wielkim duchu najserdeczniejszą jako właściwe rezonatory jego spizowej jaźni! Pamiętaj jednakże, wyszedłszy stamtąd, nie pytać o Zuberu ludzi. Mógłbyś bowiem, postępując nieopatrznie, zmącić spokój mogiły, a zmęczonemu sercu przerwać sen tak bardzo upragniony...

J. Tokarski.

sunięcia żandarmów czeskich, jako niebezpiecznych burzycieli porządku i bezpieczeństwa publicznego, o czem Wysoka Podkomisja miała wiele razy sposobność przekonać się dowodnie.

Podpisany: Józef Diehl.

Więści z kresów wschodnich.

Więści z Winnicy. Społeczeństwo polskie w Winnicy straciło kilkanaście dzielnych osób. Za zeszłorocznej bytności, czczewiczajka rozstrzelała członków P. O. W. śp. Osinińskiego (komendanta), Gnatkowskiego, Trentowskiego i Kokowskiego, wziętych w pobliżkiej Strzyżawce, podczas ćwiczeń, a ponadto aptekarza Dąbrowskiego, oraz ojca i syna Adama i Józefa Wachnińskich, skazanych na śmierć przez „czczewiczajki”, studenta Tarnogrodzkiego, na którego wychowanie straceńcy łożyli... Co za czarna niewdzięczność.

W ciągu tegorocznych czterech miesięcy rządów bolszewickich, szczególnie krwawo zapisał się „galicjanin” Ostrożyński, doktor filozofji i eks-nauczyciel gimnazjalny, który ze szczególną zawziętością ścigał Polską Macierz szkolną za „agitację” polską, uprawianą głównie w broszurze Studnickiej: „Skąd się wzięli Polacy na Rusi”. Rewizje i areszty z tego powodu doprowadziły do katastrofy i skazanie na śmierć śp. Zofji Jankowskiej. Dnia 21 marca rozstrzelano ją razem ze śp. Kaczorowską, z dyrektorem gimnazjum Wiktorem Warżańskim i członkami P. O. W., komendantem Tadeuszem Łukasiewiczem, Edwardem Łuzickim i Zofją Łazarską, była legionistką z brygady Piłsudskiego. Oba wyroki na P. O. W. ogłoszono oficjalnie w miejscowym organie komunistycznym.

Agitatorzy. W powiecie Związkowym wzmagają się agitacja bolszewików, którzy przybywają z terenów, świeżo przez wojska polskie zajęte. Zauważono również agitację pewnych osobników z armji ukraińskiej, nawołujących do formowania wojsk, lecz jednocześnie rzucających hasło przeciw Polsce.

Wznowienie pracy w instytucjach finansowych w Kijowie. „Dziennik Kijowski” donosi, że komisarz finansów Kijowszczyzny W. Ignatowicz wydał rozporządzenie, ażeby zarządy i pełnomocnicy akcyjnych handlowych banków oraz państwowego i ziemskiego, a wreszcie Tow. wzajemnego kredytu, operujących w m. Kijowie, niezwłocznie przystąpiła do pełnienia swych obowiązków służbowych w zakresie ich dawnych pełnomocnictw i upoważnień, oraz składowie, jaki istniał do 1 grudnia 1919.

NA DOBIE.

Czy Polska „res nullius”.

Sprawa nadania prawa publiczności gimnazjum żydowskiemu we Lwowie jest zbyt ważna ze względów zasadniczych i ze względu na następstwa, jakie może wywołać, abyśmy mogli poprzestać na umieszczeniu w sobotnim numerze artykułu p. Marazm, w którym autor daje wyraz oburzeniu na wiadomość o stanowisku zajętem przez galicyjską Radę szkolną. Należy więc rzecz raz jeszcze spokojnie i uważnie rozpatrzyć.

Jeżeli może być wogóle kwestją otwartą, jak rozwiązać u nas problem żydowski na terenie szkolnym i jeżeli przyjmujemy, że można dyskutować nad tem, czy byłoby dla państwa korzystne odseparować młodzież żydowską i wychowywać ją w osobnych szkołach, i to prywatnych a więc z natury rzeczy wymykających się z pod kontroli rządu, podczas gdy młodzież polska wychowuje się w szkołach polskich wraz z żydami i rusinami, jeżeli jak powiadam nad tem możnaby dyskutować, to już nie może być chyba kwestji, że żadne, rozumna wolą kierowane państwo nie może wogóle tolerować istnienia szkoły o charakterze politycznym i wyraźnie antypaństwowym. Gdy się zwąży okoliczności, wśród jakich powstało gimnazjum żydowskie we Lwowie, co już autor artykułu p. Marazm dostatecznie podkreślił, gdy się nadto uwzględni fakt, nie potrzebujący dowodów, że ten odłam żydów, który stworzył i utrzymuje ową szkołę, wykazuje stale i zdecydowanie stanowisko wrogie wobec polskośći wogóle a państwu polskiemu stara się szkodzić od samych jego początków i czyni to z nieubłaganą, fanatyczną bezwzględnością, nieraz wprost niezrozumiałą dla aryjczyka, wtedy cel i kierunek szkoły stanie się dla nas zupełnie jasnym. Nie można tu pominąć i tego faktu pierwszorzędnej wagi, gdy chodzi o nadanie praw temu zakładowi, że uczy i wychowują w nim nauczyciele znani jako sjonistyczni separatyści, wśród których znajdujemy i takich, którzy za swoją działalność polityczną popadli już w konflikt z władzami polskimi, a dość powiedzieć, że jeden z nich został wprost usunięty przez komisję rehabilitacyjną za wrogię przeciw państwu działanie. Wobec powyższych faktów nie może chyba być dwóch zdań o tem, że szkoła ta, będąca narzędziem politycznym w ręku wrogich państwu żywiołów, nie tylko prawem publiczności uprzywilejowaną, ale wogóle tolerowaną być nie powinna.

Można się dziwić, że wniosek przychylny w sprawie upaństwowienia takiej szkoły przeszedł pod przewodnictwem znanego dotąd ze swej obywatelskiej i zgodnej z opinią polską działalności delegata Sobieskiego, należy przypuszczać, że nie wszyscy członkowie Rady szkolnej dotknięci są chorobą, czy

bezwładem politycznym, który p. J. Z. nazwał marazmem, ale trudno się nie oburzyć na to, że ciało zbiorowe, jakim jest Rada szkolna, nie umiając wyjść z formalnego stanowiska, na jakim stała, doprowadziła do wniosku tak sprzecznego z oczywistym interesem polskim. I nie wystarczy się oburzać, trzeba przeciwdziałać, aby ministerstwo idąc po drodze, na jaką weszła Rada szkolna, nie postąpiło wbrew interesom państwa i polskiej opinii, która zgodna jest w ocenie powyższego faktu. Jeżeli chodzi o polskie nauczycielstwo, wypowiedziało się ono dostatecznie przez jednogłośnie uchwałę, powziętą na zjeździe przemyskim, w której oświadcza, iż nadanie prawa publiczności gimnazjum żydowskiemu we Lwowie uważaloby za ułbiżające godności państwa i niezgodne z rozumem politycznym premjowanie przedpaństwowych poczynań.

Sprawa może być wogóle nieistotna lub obojętna chyba dla ludzi tak niewolą zdeprawowanych i pozbawionych prostego instynktu państwowego, że w Polsce nie umiają się dotąd poczuć obywatelami, a krwią pokoić okupione państwo jest dla nich jakąś res nullius, na której rozpiąć się i farować mogą wszyscy, komu się podoba.

A. U.

NADESEANE

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Parcelacje i wszelkie inne pomiary przeprowadza szybko inżynier Szeiminger rządowo upoważniony geometra w Brzasku. n2915

Edmund ZYCHOWICZ

architekt, konc. badawczy we Lwowie, al. Zybilkiewicza 1. B.

Wykonuje plany oraz roboty wchodzące w zakres budownictwa we Lwowie i na prowincji. n2416

„POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!”

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjański, L. 10.“

Wiadomości bieżące.

Lwów, 8 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 8 czerwca „Carmen”, opera Bizet’a.
We środę 9 czerwca po raz pierwszy „Książę Kazimierz”, operetka w 3 aktach Ziehrera.
We czwartek 10 czerwca po raz 7-my „Ponad śnieg”, dramat w 3 akt. Stefana Żeromskiego.
W piątek 11 czerwca po raz 2 gi „Książę Kazimierz”, operetka w 3 akt. Ziehrera.

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA” (al. Rejtana 1. 3):

Program ostatni, od poniedziałku 7-go, do wtorku 15-go czerwca włącznie, codziennie o godz. 7.30 wiecz. Prolog. — Gościnnie wystąpi Jerzy Boroński w swoim repertuarze. — Anda Kitschman i Marek Windheim w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — „Dygnitarze”, sketch w 1 akcie. — „Pasek na piosenki”, sketch w 1 akcie.
Bilety wcześniej u G. Seyfartha (Akademicka 6), zaś od godz. 6-tej wiecz. przy kasie teatru.
— „APOLLO”. Dziś nowość: „Kobieta w szmaragdach”. Dramat w 5 aktach z Lyą Marą.

— Na dochód pierwszej bursy polskiej we Lwowie, „Domu im. Taj. Kościuszki”, odbędzie się zbiórka uliczna w niedzielę, dnia 13 czerwca. Puszki wydawać się będzie w sobotę, 12 czerwca w domu Towarzystwa Szkoły ludowej przy ul. Fredry 1. 5, I. p., od g. 4—7 po południu. Komitet będzie w dzień zbiórki pracował w biurach Urzędu dla zwalczania lichwy i spekulacji nad Wiedeńską Kawiarnią na I. piętrze.

— Wizytacja szkół w powiecie tarnopolskim. Delegat Ministerstwa Wyznań i Oświaty z powodu wyjazdu w celu wizytacji szkół w pow. tarnopolskim, nie będzie udzielał posłuchań we czwartek, dnia 10 i w sobotę, dnia 12 czerwca br.

— Na Wszechnicach, Naczelnik Państwa zamianował prof. Ferdynanda Ruszczyca, byłego profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, profesorem zwyczajnym malarstwa w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie; dr. Kazimierza Orzechowskiego, docenta prywatnego z tytułem profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, profesorem zwyczajnym neurologii w Uniwersytecie warszawskim; dr. Władysława Dziewulskiego, docenta prywatnego i odjutanta obserwatorium astronomicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krako-

wie, a obecnie wykładającego w charakterze zastępcy profesora w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, profesorem nadzwyczajnym astronomii w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie; dr. Wincentego Lutosławskiego, byłego docenta prywatnego i zastępcę profesora Uniwersytetu w Kazaniu, byłego docenta prywatnego Uniwersytetu w Krakowie, Genewie i Lozannie i byłego wykładającego w University College of London, a obecnie wykładającego w charakterze profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, profesorem zwyczajnym filozofii w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie; dr. Władysława Tatarkiewicza, docenta prywatnego Uniwersytetu we Lwowie i wykładającego w Uniwersytecie warszawskim, a obecnie wykładającego w charakterze zastępcy profesora w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, profesorem nadzwyczajnym filozofii w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

— Mianowania. W Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych mianowani zostali: Instruktor lasów i dóbr państwowych w Miechowie, Stanisław Gólczewski, radcą leśnictwa w Zarządzie Okręgowym Dóbr Państwowych we Lwowie; Instruktor lasów i dóbr państwowych w Delatynie, Józef Lisowski, radcą leśnictwa w nadleśnictwie w Delatynie; Instruktor lasów i dóbr państwowych, Witold Mach, radcą leśnictwa w Zarządzie Okręgowym Dóbr Państwowych we Lwowie; Instruktor lasów i dóbr państwowych, Władysław Burzyński, radcą leśnictwa w nadleśnictwie w Grobli; radcą leśnictwa, Jan Ladenberger, starszym radcą leśnictwa w Zarządzie Okręgowym Dóbr Państwowych we Lwowie; radcą leśnictwa, Stanisław Kunor, starszym radcą leśnictwa w Zarządzie Okręgowym Dóbr Państwowych we Lwowie.

— Staruch i r. Maślak przed sądem. Dnia 28 b. m. odbędzie się przed trybunałem wzmocnionym tutejszego sądu karnego rozprawa główna przeciwko znanemu cieniężcom polskości w Brzeżanach podczas inwazji ruskiej, a to przeciw b. posłowi do parlamentu austriackiego, ex-żandarmowi Tymkowi Staruchowi, oraz b. radcy sądowemu, Maślakowi. Rozprawa budzi w mieście powszechne zainteresowanie.

— Z obawy przed karą zbiegł z zakładu SS. Bazyliank (ul. Potockiego 95) 9-letni Antoni Medweduk.

— Kto pod kim dołki kopie... Jakób Lederkreuser nagabywał młodych ludzi, grożąc im, że ich jako dezertery odda w ręce policji, jeśli się jemu nie opłacą. Może czasem „interes” się udawał, lecz wczoraj trafił na takiego, który się go nie obawiał i kazał sprytnego Kubusia aresztować.

— Ważne zgromadzenie Towarzystwa Ogniska polskiej młodzieży szkół średnich we Lwowie, odbędzie się we wtorek, 8 bm., o godz. 5 w lokalu Ogniska; w razie braku kompletu następnego zebranie o godz. 5:15 popoł. 3004

W dzielnicy Gródeckiej Czytelnicy nasi zapamiętać się mogą w „Słowo Polskie” w handlu korzennym p. Kulinińskiego przy ul. Gródeckiej 13 i w sklepie spożywczym Romanowskiej Zofji, ul. Na Błonie 1. 2. 2676

Wiadomości telegraficzne.

OTWARCIE BANKÓW KIJOWSKICH.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska” podaje. Według dziennika kijowskiego komisarz finansowy Kijowszczyzny Ignatowicz wydał rozporządzenie, aby pełnomocnicy akcyjnych handlowych banków oraz bank państwowy i ziemski, a wreszcie towarzystwa wzajemnego kredytu, operującego w Kijowie, przystąpiły do pełnienia swoich obowiązków w zakresie ich dawnych pełnomocnictw i uprawnień w składzie, jaki istniał od 1 grudnia 1912 roku.

PROJEKT TRYBUNAŁU MIĘDZYNARODOWEGO.

Paryż. (Havas.) W ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się otwarcie trzeciej sesji międzynarodowego związku prawniczego. Z ramienia rządu przemawiał Cambon i w mowie swej określił program prac. Pierwszym tematem dyskusji była sprawa utworzenia trybunału nieustającego międzynarodowego.

WŁOCHY A SPRAWA ODSZKODOWAŃ WOJENNYCH.

Paryż. (Havas.) „Matin” zamieszcza wiadomość z Rzymu, iż Nitfi odbył z delegatem włoskim przy komisji odszkodowań w Paryżu Bertolinim naradę w sprawie udziału Włoch w otrzymaniu odszkodowania od Niemiec. Zdaniem rządu włoskiego udział Włoch w odszkodowaniu tam jest zbyt mały; Włochy bowiem nie uczestniczyły w podziale kolonii oraz floty niemieckiej.

WRZENIE W IRLANDJI.

Paryż. (PAT.) L. George przyjął deputację angielskiego związku kolejarzy z członkiem parlamentu Tomaszem na czele i oświadczył jej, że rząd nie ścierpi wahania się kolejarzy. Wojsko i amunicja muszą być przesłane do Irlandji, gdzie muszą być zastosowane stanowcze kroki. W ostatnim tygodniu dokonano w Irlandji 48 morderstw i 120 zamachów, rząd nie

może tego tolerować i musi przedsięwziąć środki ochronne.

SPRAWA POKOJU Z TURCJĄ.

Konstantynopol. (Havas.) Wysocy komisarze państw sprzymierzonych zawiadomili rząd turecki, iż mocarstwa sprzymierzone udzieliły Turcji zwłoki 15-dniowej dla zbadania warunków traktatu pokojowego. Rząd turecki domagał się zwłoki miesięcznej.

PROTEST TURCJI PRZECIW OKUPACJI TRACJI.

Lyon. (Radio, Havas z Konstantynopola.) Wysoka Porta wystosowała do konferencji pokojowej notę z żądaniem nieprzeprowadzenia okupacji Tracji wschodniej przed podpisaniem traktatu pokojowego.

SYTUACJA W PERSJI.

Paryż. (PAT.) „Daily Mail” donosi z Teheranu, że położenie jest wysoce skomplikowane: szach przed kilku dniami odbył wjazd do Teheranu, aby zapobiec rozszerzaniu się ruchu bolszewickiego. Na północy wojska angielskie mają ustępować w stronę granic Turkestanu. Bolszewickie bandy miały wtargnąć do prowincji Kahaorassan. Terytorjum perskie jest zatem z dwu stron zalane przez bolszewików.

ROSJA I PERSJA.

Warszawa. (Tel. wł.) Pomiędzy Persją a rządem sowieckim nastają stosunki pokojowe. Oba rządy wymieniły między sobą noty pokojowe.

PODRÓŻ MINISTRA PERSKIEGO.

Lyon. (PAT.) Ks. Firuzi, perski minister spraw zagranicznych odjechał z Londynu do Paryża.

NA SŁOWACZYŹNIE.

Praga. (Cz. B. pr.) donosi z Preszburga: Rząd czeski zniósł stan oblężenia, który dotychczas obowiązywał na pewnych obszarach Słowacji.

NIEMCY CZESCY O REWIZJĘ USTAW.

Praga. (PAT.) „Prager Tagblatt” donosi, że niemieccy posłowie do Sejmu czeskiego Lodgeman, Krzepek i Kavka postawili wniosek o rewizję wszystkich ustaw ogłoszonych w państwie czeskim od listopada 1918 r.

WYBORY DO PARLAMENTU W AUSTRJI.

Wiedeń. (B. K.) Wolff. Wybory do parlamentu odbyły się w całym państwie spokojnie.

WYBORY W RUMUNJI.

Warszawa. (Tel. wł.) W Rumunji przy wyborach do parlamentu zwyciężyło stronnictwo Avarescu, stojącego na czele rządu. Jedyne niema wyniku z Siedmiogrodu.

RUMUNJA ZABIEGA O PRZYZNANIE BESARABJI.

Horsea. (Radio.) Titorescu, były minister finansów Rumunii i obecny delegat Rumunii na konferencję ambasadorów, bawi od trzech dni w Londynie i omawia z rządem angielskim sprawę połączenia Besarabji z Rumunją.

NOMINACJA MARSZAŁKÓW.

Paryż. (Havas.) Według „Matina” Millerand w myśl życzeń Deschanela zamierza w dniu święta narodowego 14 lipca mianować marszałkami generałów Castelnau i Lyantey.

MILLERAND NA BANKIECIE KOLEJARZY.

Lyon. (Radio.) Na bankiecie wydanym przez związek urzędników i robotników kolejowych, wygłosił Millerand mowę, w której skreślając trudności, jakie wyłoniły się z ostatniego kryzysu socjalnego, zaznaczył, że konieczną jest rzeczą, aby syndykaty podporządkowały swoje czynności pod interes narodowy. Millerandowi zrobiono wielką owację, która świadczy wymownie o przekonaniach, jakie obecnie panują wśród kolejarzy.

ROZKAZ GEN. WRANGLA.

Warszawa. (Tel. wł.) Generał Wrangel w rozkazie do armji zaprzecza, jakoby pertraktował z bolszewikami i stwierdza, że dalej z nimi będzie prowadził walkę.

Rezolucje wieceu urzędni. państw. z akad. wykształceniem.

Na niedzielnym wieceu urzędników państwowych z wykształceniem akademickim, o którego przebiegu podaliśmy wczoraj sprawozdanie, uchwalono w sprawie uposażenia urzędników tej kategorii rezolucja, które podajemy obecnie w dosłownem brzmieniu:

„Urzędnicy państwowi z wykształceniem akademickim, zebrani na wieceu ogólnym we Lwowie dnia 6 czerwca 1920, wyrażają głębokie przekonanie, że jest niezbędnym wymogiem sprawiedliwości i zarazem prawidłowego funkcjonowania całego organizmu państwowego, a przeto i żywotnym postulatem dobra państwa, aby najważniejsze gałęzie służby państwowej mogły rozporządzać doborowym personelem, pracującym w równie korzystnych warunkach; uważają zatem za niesłuszne, niewłaściwe i szkodliwe, by pracownicy w jednym dziale służby państwowej o wyższym stopniu wykształcenia i przygotowania zawodowego byli gorzej uposażeni niż pracownicy z taką samą kwalifikacją w innym dziale służby.

„Zebrani stwierdzają przeto z największym naciskiem, że wprowadzenie przepisów, przynoszących uszczerbek w poborach urzędnikom administracji

nym z wykształceniem akademickim w porównaniu z innymi i pogarszających dla nich widoki przyszłości służbowej, musiałoby się odbić najdotkliwiej stratami na samem państwie, gdyż, budząc rozgorączczenie i zniechęcenie, spowodowałoby tłumne wystąpienie zdolniejszych i dzielniejszych jednostek z dziedziny administracji do innych urzędów lub zgola na inne korzystniejsze pole pracy, zatem byłoby pożądanym dopływ nowych sił pożytecznych w dziale administracyjnym i wywołałoby wkrótce oślakane i zgubne dla dobra państwa skutki, otwierając siłą faktu drogę do nieuczciwości i nadużyć.

Z tych powodów zebrani: 1. protestują jak najostre i najbardziej stanowczo przeciw zamierzonemu przez rząd, we wniesionych do Sejmu projektach ustaw, upośledzeniu urzędników administracyjnych, z wykształceniem akademickim w stosunku do urzędników państwowych z tem samem wykształceniem w innych działach służby państwowej;

2. żądają kategorycznie jednakowego uposażenia dla wszystkich urzędników państwowych, z wykształceniem akademickim, bez względu na rodzaj służby i system uposażenia, a w szczególności zupełnego zrównania pod względem uposażenia urzędników z wykształceniem akademickim państwowej służby administracyjnej wszelkich galezi, jak prawników, inżynierów, lekarzy medycyny i lekarzy weterynaryj, tak z sędziami jak i innymi pracownikami państwowymi z wyższem wykształceniem, których rząd zamierza obdarzyć protekcyjnym systemem uposażenia;

3. wyrażają przekonanie, że wszelkie motywowania gorszego uposażenia urzędników administracyjnych względami finansowymi, nie mają żadnego usasadnienia, skoro równocześnie znajdują się fundusze na lepsze uposażenie sędziów i pracowników państwowych w innych działach służby, że niegodne są władzy w państwie praworządne, gdyż upośledzenie takie zagraża interesom państwa, społeczeństwa i tak ważnej galezi publicznej służby.

4. Zapowiadają bez ogródek, że w razie, gdyby wbrew wszelkim słusznym nadziejom, rządowy projekt o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonariuszów państwowych w niezmiętej formie stał się ustawą, użyją wszelkich dostępnych im środków do uchylenia doznanej krzywdy i wymierzonego po nich kary moralnego a w walce nie ustają, dopokąd liczka moralnego nie zostanie usunięta;

5) wzywają pracowników państwowych w służbie administracyjnej wszystkich dzielnic Polski, aby we własnym interesie i w imię dobra Ojczyzny i czystości służby publicznej, przeciwstawili się jak najbardziej stanowczo zamiarowi niesłusznego ich pobrzywdzenia w stosunku do sędziów i innych pracowników państwowych;

6. uznając z jednej strony, że przeprowadzenie obecnie zmiany systemu uposażenia urzędników administracyjnych z wykształceniem akad. mogłoby odwieść rozwiązanie palącej kwestii uposażenia pracowników państwowych w teraźniejszej dobie, z drugiej zaś strony zastrzegając sobie na przyszłość zażądanie wprowadzenia innego systemu uposażenia, błęgi o wprowadzenie innego systemu uposażenia, któryby bardziej odpowiadał nowoczesnym prądom i stosunkom społecznym, zebrani uważają, że dla usunięcia ogromnej i niczem nie usprawiedliwionej krzywdy, muszą być w projekcie rządowym przeprowadzone następujące zmiany:

a) odpowiednie podwyższenie płacy zasadniczej, dodatku za studia wyższe i dodatku drożyznianego (mnożnej), celem zrównania poborów urzędników administracyjnych z wykształceniem akad. z poborami sędziów;

b) zaliczenie do emerytury i wysługi lat całego czasu zawodowej służby państwowej, odbytej pod rządami państw zaborecznych w razie bezpośredniego przejścia z tej służby do służby państwowej polskiej;

c) umieszczenie w ustawie o uposażeniu wyrażonego postanowienia, że urzędnicy administracyjni z wykształceniem akad. rozpoczynają służbę w VIII stopniu służbowym, a aplikanci z tem wykształceniem mają mieć uposażenie IX. stopnia służbowego;

d) przyznanie urzędnikom administracyjnym dodatków za kierownictwo w sposób analogiczny, jak sędziom i urzędnikom innych działów służby państwowej, ponieważ kierownictwo władz, departamentów i urzędów administracyjnych jest nie mniej ważne i trudne i nie mniej odpowiedzialne.

Z kraju.

BOCHNIA.

PANU DELEGATOWI GAŁECKIEMU
POD ROZWAGĘ.

Bywało za dawnych austriackich czasów, za rządów cesarzy i carów, że przełożony urzędu np. Starosta czy gubernator, był nieograniczonym władcą podwładnych mu urzędników, jakby właściciel folwarku wobec swoich parobków. Bywało, że w czasie jeżeli urzędnik nie podobał się staroście choćby np. z powodu swych dużych wąsów, już go przeniesiono, jeżeli nie ubierał się według gustu pani starościny, musiał iść w inne strony, jeżeli na zabawie nie tańczył z p. starością czy starością, musiał pakować swoje manatki, a broń Boże, żeby coś załatwił według swojej najlepszej wiedzy i woli, choćby z pożytkiem dla państwa, ale nie po myśli starosty, wtedy otrzymał już oprócz przeniesienia, słą kwalifikację i

mogł się na długie, a długie lata pożegnać z awansem. Mówią, że obecnie w Rosji musi ukwalifikowany urzędnik n. p. prawnik, technik, lekarz itp. robić to i tak, jak mu każe często analfabeta, nie mający o sprawie pojęcia komisarz ludowy, bo inaczej idzie „w duraki“. Widzimy, że za dawnych rosyjskich i austriackich rządów, a obecnie w rządach bolszewickich, był urzędnik polityczny tylko echem swego starosty, tylko manekinem, rzeczą można koniem roboczym, a rzadko samodzielnym pracownikiem i z tego powodu chromała cała administracja tych państw i tak Austria jak i Rosja runęły pod ciężarem swej nie doleżnej biurokracji.

Sądziłmy, że w wolnej, demokratycznej Polsce nie znajdziemy naczelników powiatu w rodzaju dawnych austriackich starostów, czy rosyjskich gubernatorów, sądziliśmy, że w demokratycznej Polsce urzędnicy, zwłaszcza administracyjni będą mogli pracować według swojej wiedzy i woli dla dobra obywateli i państwa, miasta i powiatu, a przestaną być manekinami starostów i znikną sekretury urzędników.

Nadzieje zawiodły nas i mamy w naszej Polsce jeszcze zabytki starożytności, mamy jeszcze starostów austriackich. Jednym z tych jest radca namiestnictwa Waydowski w Bochni, któremu się zawsze zdaje, że jest jeszcze w Austrii, a nam się zdaje, że jest agitatorom p. Kłernika, a nie samodzielnym naczelnikiem powiatu.

W Bochni powstał spór pomiędzy zarządzeniem miasta a posłami stronnictwa ludowego o taryfę targową, i z tego powodu zrezygnowała Rada miejska. Mianowany komisarz rządowy p. Matusiński zrozumiał swoje obywatelskie stanowisko i stanął na straży interesów miasta. Idąc w ślad za Radą miejską ułożył taryfę targową, odpowiadającą dzisiejszemu stosunkom drożyznianym i wartości waluty. Wydział powiatowy składający się z samych chłopów, zaopiniował niższe tej taryfy o 50 do 75%. Sprawa odeszła do starostwa. Ponieważ delegat Gałeczki, naciskany przez ministerstwo zażądał natychmiastowego przedłożenia taryfy, podpisał projekt taryfy w nieobecności starosty jego zastępca, sekretarz namiestnictwa Łodyński, popierając słuszny projekt magistratu. Starosta Waydowski po powrocie telegrafuje do namiestnictwa, że on, starosta nie zgadza się z opinią starostwa, wydaną przez jego zastępcę, który jest zarazem referentem spraw gminnych i przemysłowych, a p. Łodyńskiego stawia do dyspozycji.

Namiestnictwo zajęło takie same stanowisko co i zastępca starosty p. Łodyński i zatwierdziło zaopiniowany przez niego projekt taryfy targowej, ale równocześnie uczyniło zadość życzeniu, czy żądaniu p. starosty i przemieściło p. Łodyńskiego gdzieś na wschód.

Wobec takich faktów należy zapytać delegata p. Gałeckiego, gdzie żyjemy? Należy zapytać, czy nasi starostowie mają i w wolnej Polsce być nadal c. k. austriackimi starostami czy gubernatorami rosyjskimi, czy też coś w rodzaju komisarzy bolszewickich?

Dajemy p. Delegatowi pod rozwagę, czy nie czas byłoby już pousuwać takich c. k. starostów a pozwolić pracować spokojnie samodzielnym urzędnikom dla dobra Państwa i jego obywateli? Czas skończyć z nieuczciwymi sekreturami urzędników!

Zjazd polskich pszczelarzy w Leżajsku.

Towarzystwo Pszczelarskie w Rudniku nad Sanem urządza dnia 28 czerwca 1920 r. Zjazd Polskich Pszczelarzy w Leżajsku nad Sanem (Małopolska) z następującym programem:

1) o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów; 2) o godz. 10 zagajenie Zjazdu przez p. Wodzińskiego, burmistrza m. Leżajska; 3) „O rozwoju pszczelnictwa w Polsce“ — delegat ministerstwa rolnictwa p. Stanisław Brzóska; 4) „O systemie uli, ich wadach i zaletach“ — inż. Pawłowski; 5) „O gospodarce w ulu Czyżki“ — p. Albina Beerowa; 6) Zwiedzenie wzorowej pasieki i wystawy przyborów pszczelarskich; 7) „O przyrządach pszczelarskich i ich zastosowaniu“ — p. L. Błoński; 8) „O organizacji Związków i Powiatowych Towarzystw Pszczelarskich“ — redaktor „Pszczelarza“, p. Józef Lorenz; 9) Ogólne dyskusje. 10) Zwiedzenie klasztoru OO. Bernardynów.

Pszczelarze i miłośnicy pszczół chcący wziąć udział w Zjeździe, raczą zgłosić tenże pisemnie do Towarzystwa Pszczelarskiego w Rudniku nad Sanem i do p. Leona Błońskiego w Leżajsku.

Pociągi wychodzą z Przeworska, jakoteż i z Rozwadowa około godz. 6 rano, zaś odchodzą z Leżajska w obydwie strony wieczorem.

Za wydział Towarzystwa: Gancarz Emil, sekretarz, inż. Pawłowski Leopold, przewodniczący.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc czerwiec!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

Z całej Polski.

Ordery angielskie. — Papież dla Polski. — Pomoc dla Kijowa i Żytomierza. — Zamek poznański przeznaczony na uniwersytet. — 7jazd felcerów. — Ziemiaki z Polski zamiast do Gdańska jadą do Niemiec. — „Współobywatele“ przy pracy. — Tragiczny epilog pojedynku. — Stracenie 14 bandytów w Nowogródku

Król angielski w dowód uznania dla armii polskiej nadał ordery gen. Szeptyckiemu i Hallerowi, tudzież por. Podolskiemu.

Papież ofiarował dla dzieci w Polsce 200.000 lirów, które wiezie do Warszawy p. Czapski, Razem ofiarował papież dla Polski 800.000 lirów.

W tym tygodniu Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom wysłał 9 wagonów amerykańskich produktów do Żytomierza i Kijowa, co wystarczy w czerwcu w Żytomierzu na dokarmienie 6.000 dzieci, w Kijowie zaś — 12.000 dzieci. Na przyszły miesiąc zamierza się dożywiać w samym Kijowie 25.000 dzieci.

Zamek cesarski w Poznaniu będzie przebudowany i oddany na powiększenie uniwersytetu tamtejszego. Koszta przebudowy obliczono na 3 miliony marek. Plany są już opracowane.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie zjazd felcerów Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 1 maja przybył do Oliwy transport ziemniaków z Polski. Tu zamiast wyladować, usunął pewien człowiek, prawdopodobnie urzędnik, napisy nadawcze do Gdańska i nalepił je do Duesseldorfu. W ten sposób ziemniaki polskie idą przez Gdańsk do Niemiec!

W Lublinie dokonano rewizji podejrzanych bagaży kolejowych, przyczem u 4 żydów i 1 żydówką znaleziono ukryte banknoty w sumie 2.191.000 kor. nieostemplowanych, oraz 31 funtów monet srebrnych przeznaczonych do szmuglowania poza granice państwa polskiego.

Do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie przewieziono 23-letniego Benjamina Krauze, który podczas pojedynku w domu nr. 45 przy ul. Marszałkowskiej odniósł cztery rany, zadane sztyletem w okolicy płuc, oka i grzbietu. Stan rannego ciężki.

Na mocy sądu doraźnego Wileńskiego Okręgu Sądowego w m. Nowogródku skazanych zostało na śmierć przez rozstrzelanie 14 mieszkańców wsi Jeremimce powiatu nowogródzkiego, wszyscy za udział w bandzie, utworzonej w 1920 roku we wsi Jeremimce, pow. nowogródzkiego w celu rozboju i wymuszenia pieniędzy. Wyrok wykonano w Nowogródku.

Jeńcy polscy w więzieniach wrocławskich. Niemcy trzymają w więzieniach wrocławskich mnóstwo jeńców Polaków, stosując względem nich specjalnie surowy rygor więzienny. Jeńcy ci prawdopodobnie zostali wzięci do niewoli podczas powstania na Śląsku i wbrew umowie polsko-niemieckiej nie zostali uwolnieni.

Zamach na kierownika plebiscytu powiatowego. Na adw. dra Rożańskiego, gdy jechał w towarzystwie p. Mikuli z Lysek samochodem, padł nagle strzał, ręką niemieckiego zbrodniarza kierowany. Kula zraniła w rękę towarzysza adw. dra Rożańskiego p. Mikulę.

Król rumuński w „Domu polskim“ w Czerniowcach. Podczas podróży rumuńskiej pary królewskiej na Bukowinie, król Ferdynand, w towarzystwie ministra spraw zagranicznych i prezydenta Bukowiny Popowiciego, odwiedził dom polski w Czerniowcach, Senior kolonii polskiej w Czerniowcach, ubrany w kontusz, podał królowi chleb i sól. Młodzież szkolna tworzyła szpalę. Mowę powitalną wygłosił konsul polski, p. St. Kwiatkowski.

Król w odpowiedzi wyraził radość z gorącego przyjęcia, jakie zgotowała mu kolonia polska i przyjął z radością do wiadomości, że Polacy rumuńscy chcą tworzyć żywy pomost dla przyjaźni polsko-rumuńskiej, na której pogłębieniu mu zależy. W końcu zapewnił słowem królewskim, że Polacy znajdują w jego państwie równe prawa z narodem rumuńskim.

Ze Związku miast polskich.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Na posiedzeniu zarządu Związku miast w dniu 2 maja b. r. wobec toczących się w Sejmie debaty nad planem aprowizacji ludności bezrolnej zapadła następująca uchwała:

Na grudniowym zgromadzeniu walnem delegatów miast polskich wypowiedzieli się za bezwzględny sekwestrem wszystkich ziemioplodów. Od czasu tej uchwały, zakomunikowanej rządowi, aprowizacja miast uległa jeszcze pogorszeniu, wywołanemu niedzielnym stosunkami w dziedzinie handlu środkami spożywczymi. Wobec tego zarząd Związku miast, jako przedstawiciel wszystkich miast Rzeczypospolitej, zwraca się do Sejmu Ustawodawczego, aby słusznemu i jednomyślnemu żądaniu całej ludności miast i ludności bezrolnej, stanowiącej olbrzymią część na-

rodu, stało się zadosyć i aby za rok 1920/21 został uchwalony bezwzględny sekwestr wszystkich ziemio- i rolniczych, który jedynie zapobiedz może wygłodzeniu ludności bezrolnej i ogólnej katastrofie aprowizacyjnej.

Nawet gdyby spodziewany przez niektórych urodzaj dał Polsce dostateczną ilość zboża, co nie jest rzeczą pewną, sekwestr będzie jedynym środkiem sprawiedliwego unormowania cen produktów rolnych.

Drugi zjazd nauczycieli gimnastyki.

Sekcja wychowania fizycznego T. N. S. W. organizuje w Warszawie w dniach 11, 12 i 13 czerwca b. r. zjazd nauczycieli gimnastyki z całego Państwa Polskiego. Celem tego zjazdu jest omówienie spraw, dotyczących kształcenia cielesnego w związku z podjętą przez Sekcję inicjatywę czynnego udziału nauczycieli gimnastyki w udoskonaleniu ich zawodowej pracy.

Referaty wygłoszą: prof. dr. Piasecki z Poznania p. t.: „Jednolitość zasad wychowania fizycznego narodu w wojsku i w szkołach”. Kap. Sikorski z Poznania p. t.: „Program kształcenia cielesnego dla szkół powszechnych, średnich i wyższych”. Ppor. Świdorski p. t.: „Kształcenie i dokształcanie kierowników wychowania fizycznego”. P. Olaszewski — koreferat na ten temat. Ppor. Świdorski p. t.: „Jak realizować program kształcenia cielesnego w obecnych warunkach”. P. Nowacka p. t.: „Organizacja ćwiczeń pozaszkolnych”. P. Szechowiczówna ze Lwowa p. t.: „Ćwiczenia fizyczne dziewcząt szkolnych”. P. Sosifski p. t.: „Współdziałanie nauczyciela gimnastyki z lekarzem szkolnym”. P. Germanówna ze Lwowa p. t.: „System Elin Falk w zastosowaniu do dzieci i klas najmłodszych”. Ppor. Świdorski p. t.: „Rozkazownictwo”.

Proszeni są również o wygłoszenie referatów pp.: Kazimierz Sosnowski i dr. Tokarski z Krakowa, dr. Wyrzykowski ze Lwowa i inni.

Na zjeździe urządzone będą pokazy z gimnastyki (systemem Elin Falk, ćwiczenia boiskowe, systemem Linga ze starszymi chłopcami i dziewczętami) oraz z gier, między innymi nowa gra „Szczypiorniak”.

Bezpośrednio po zamknięciu zjazdu odbędzie się zebranie organizacyjne Sekcji Wychowania Fizycznego T. N. S. W., obejmującej cały obszar Państwa Polskiego. Na zebraniu tem będzie wygłoszony referat o 1-szym zjeździe naucz. gimn. w 1914 roku, oraz o powstaniu i działalności Sekcji do chwili obecnej (p. Francikowski), poczem poddany zostanie pod dyskusję regulamin Sekcji i dokonany wybór władz.

Dnia 10 czerwca o godz. 7 wieczór odbędzie się w lokalu Tow. N. S. W. zebranie towarzyskie (czarna kawa), w celu zapoznania się uczestników zjazdu.

Biuro zjazdowe będzie czynne w dniach 10, 11, 12, 13 czerwca od godz. 9 rano do 10 wiecz. w lokalu Towarzystwa (Bracka 18).

Wszelkich informacji w sprawie zjazdu i Sekcji udziela kancelaria codziennie od godz. 5—7 wieczór.

Marszałek Foch o wojnę przeszłej i przyszłej.

W Paryżu odbyło się w ostatnich dniach zebranie tow. dawnych słuchaczy Szkoły politechnicznej, na którym marszałek Foch, jako prezydujący, wygłosił niezmiernie interesujące przemówienie o wnioskach, jakie należy wyciągnąć z wojny i zadaniach na przyszłość.

Oddawszy hołd bohaterom wojny i wskazawszy na wspólny udział w niej uczniów Szkoły politechnicznej, mówił marszałek:

Jakkolwiek pełną chwały jest przeszłość, to w części tylko zabezpiecza ona nam przyszłość. Pokolenia żyjące i następne mają przed sobą wielkie i trudne zadanie.

Po walce orężnej następuje walka ekonomiczna, na polu przemysłu, handlu i rolnictwa.

Po roku 1870 powiedziano o naszych przeciwnikach, że „zmechanizowali” wojnę; dziś można rzec, że zmechanizowali naukę.

Nie czynili żadnych wynalazków, ale udoskonalali zrobione już, za pomocą potężnych środków finansowych. Zdolności udoskonalania i sprawnego produkowania, do której zaprzęgnięto naukę, przemysł i kapitał, czyni Niemców groźnymi przeciwnikami na polu ekonomicznym. Wyzyskanie tych trzech wyżej wspomnianych sił, jest nieodzownym warunkiem postępu. Jakie szerokie pole do działalności dla młodzieży francuskiej! Pierwszym stopniem na wyżyny postępu jest Szkoła politechniczna. Wraz z wiedzą, należy wyrabiać zdolność czynu, a wysiłek fizyczny połączyć z umysłowym.

Drugim punktem programu pokojowego musi być przygotowanie do wojny. Pod wpływem uczuć wzniosłych i szlachetnych powstały instytucje mające nas uchronić na przyszłość: od wojny. Zanim one wejdą w życie i zanim odczujemy ich wpływ dobroczynny, zmuszeni jesteśmy liczyć sami na siebie i utrzymać nasze armie, aby zabezpieczyć sobie wolność. Jakżeż nie patrzeć nieufnie na naród, który powalony przez Napoleona, mógł przez swój zapał wojenny wywołać upadek cesarstwa napoleońskiego. Naród, który przez militarizm rozszerzył swoje pa-

nowanie poza Ren, do Wogezów, do Alp i do gór Czeskich, zmieniając wojnę w rzemiosło narodowe, a siłą zastępując prawo. Kto uwierzy, że Niemcy w latach 1864, 66, 70 i 1914 chwycili za broń, jedynie powodowani wygórowaną ambicją i zasłaniając się koniecznością historyczną? Wobec tego państwa sąsiadujące z niemi, czy chcą tego, czy nie, muszą utrzymać silne armie i strzedz pilnie swych granic, bo ponad szlachetnymi intencjami, staje rzeczywistość historyczna, geograficzna i zachłanność rasowa.

Porównanie armii z r. 1914 z tych z r. 1918, uczy nas, jaką będzie musiała być armia w przyszłości. Karabiny maszynowe, działa, pociski, tanki, automobyle, aparaty lotnicze itd., muszą być nieustannie doskonalone podczas pokoju. Armia do tych udoskonalień musi się nieustannie przystosowywać, a żołnierz umieć z materiałem obchodzić.

Zapewniając armii sprawność przez udoskonalenia mechaniczne, sztaby i oficerów, należy ją rozwijać i utrzymać na wyżynie etycznej i narodowej, która jest podczas wojny momentem rozstrzygającym.

Przyszłość narodu i los wojny zależnym będzie zawsze od tych, którzy życie i siły poświęca wyłożonej pracy.

Ze świata.

Zużytkowanie Rodanu. — Za zabicie 3 żołnierzy... 6 miesięczny areszt. — Małe królestwo kobiet. — 5 lat w leju od granatu. — Taryfa na... sławę.

W Paryżu obradowała komisja mająca za zadanie przedłożenie projektu zużytkowania Rodanu. Sprawozdawca wskazał, że zrealizowanie tego projektu przyniesie wielkie korzyści dla rolnictwa, żeglugi i przemysłu żelaznego. Projekt zawiera przeprowadzenie wszelkich możliwych instalacji na tej drodze.

Z Wiednia donoszą, że generał-porucznik w stanie spoczynku Kazimierz Luetgendorf, który został pociągnięty do odpowiedzialności przez najwyższy sąd wojskowy i trybunał kasacyjny za to, że w sierpniu 1914 w Sabats kazał zabić 3 żołnierzy bez dochodzenia sądowego, został uwolniony od zarzutu zbrodni mordu, a skazany na... 6 miesięcy ścisłego aresztu za gwałt publiczny.

We franc. departamencie Oise istnieje idylliczne miasteczko Froissy, liczące około 500 mieszkańców. Stanowiska przeważnie są tam od burmistrza zaczynać do zamiataczy ulic obsadzone przez kobiety. Burmistrz, urzędnicy inżynierstwa, naczelnik stacji, poczty itd., są kobietami. Nieliczni w tym małym królestwie kobiet mężczyźni podlegają operacji jedynej fryzjerki i zdają się być zadowoleni z egzystencji — podobno zgoda siewankowej w stemunizowanym Froissy.

W Lille aresztowano niejakiego Juliusza Reaut, robotnika rolnego, który od sierpnia 1914 był rejestrowany jako dezertor. Zbieg ukrywał się w pewnej fermie w leju od granatu w pobliżu wioski Auchel i przez 5 lat nie wychodził prawie na świat. Sasiadzi dostarczali mu żywności i nie zdradzili go, zdołali go nawet w ten sposób ukryć przed Niemcami, którzy całą okolicę przez dłuższy czas zajmowali.

Przed kilku dniami przyjmowano do Akademii Nieśmiertelnych w Paryżu, p. Henryka Bordeaux. Na uroczystość tłoczy się zwyczajnie w takim wypadku cały Paryż, toteż zarabiają przy tem przekupnie „ogonków” — którzy odstępują swe miejsca, wystane przez całą noc temu, kto da więcej. Gdy do akademii miał być przyjmowany Joffre i Foch płacono za miejsce 200 fr. Przed wojną najdłuższy był „ogonek” przy akademizowaniu Rostanda, wynosił bowiem 150 fr. Ostatnio żądano tylko 12 fr., zatem taryfa na sławę spada w cenę.

© Nowi nieśmiertelni. Akademia francuska wybrała we czwartek nowych członków, a mianowicie Roberta de Flors, Józefa Berdier i Andrzeja Chevrillon.

© O odrestaurowaniu franc. floty handlowej. Pod przewodnictwem b. ministra Cheumetta odbyło się w franc. Izbie deputowanych miesięczne posiedzenie parlamentarnego komitetu handlowego. Generalny sekretarz centralnego komitetu dostawców okrętowych Francji zaznaczył, że ze strony tych dostawców uczyniono wielki wysiłek, aby zapewnić odrestaurowanie francuskiej floty handlowej. Zamówienie wynoszą ponad 1,100.000 tonn. Rozpoczęto również rokowania z rządem angielskim i brazylijskim w celu zakupu niemieckich okrętów o pojemności 300.000 tonn. Program dostawców okrętowych francuskich obejmuje stworzenie w kilku latach floty wynoszącej od 4 do 5 milionów tonn.

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejanie na odcinku przekazu adresu z opanki „Słowa Polskiego”.

Nasze położenie finansowe.

KURS MARKI POLSKIEJ.

Z powodu wielkiego zaniepokojenia wywołanego spadkiem kursu marki polskiej zwłaszcza w stosunku do marki niemieckiej, Minister Skarbu dał onegdaj szereg wyjaśnień wobec zaproszonych przedstawicieli prasy i instytucji finansowych.

Oznakę poprawy.

W środku maja frank szw. = 38 mk., funt szter. = 820, dolar = 205 mk. W końcu maja — frank szw. 33—46 mk., funt szter. = 730, dolar = 178. W końcu maja i 1 czerwca kurs marki naszej doszedł do normy z połowy kwietnia i tej prawdy nie należy ciemnić sobie stosunkiem marki polskiej do niemieckiej.

Zresztą — i w tym względzie sytuacja się poprawsza, 20 maja marka niemiecka równała się 5,6 polskim, obecnie — 4,73.

Przyczyny zwyżki marki niemieckiej.

Należy sobie uprzytomnić, że jakkolwiek Polska zainteresowana jest żywo w kursie marki niemieckiej wpływ jej na ten kurs jest nieznaczny.

Francja, Anglja, nawet Ameryka zaczęły dokonywać większych zakupów w Niemczech i tem podniosły jej kurs. Pomimo przegranej — kraj niemiecki nie jest zniszczony działaniami wojennymi, jak Polska. Obok tego — Niemcy produkują usilnie.

Dla porównania przypomnieć należy, że straty wojenne Polski, nie licząc skutków pośrednich, obliczone zostały na 73 miliardy franków w złocie.

Ani rozgromione Niemcy, ani pobita Austria nie dźwigają tego ciężaru zniszczenia wojennego. I nie toczą w chwili obecnej wojny, jak Polska. O tem pamiętać trzeba, gdy rozważa się zagadnienie waluty.

Więcej optymizmu!

Rozlegają się głosy zwątpienia gospodarczego. Wskazuje się na inflację marki polskiej. Jednakże porównanie z innymi państwami nie wypada w tym względzie na niekorzyść Polski. Stan emisyj, obliczony według kursu giełdowego we frankach szwajcarskich, wynosi na jednego mieszkańca:

We Francji — 378 fr., Belgii — 290, Anglii — 235, Ameryce 197, Włoszech — 130, Niemczech — 41, Polsce — 18.

Silniej niż inflacja na kurs waluty działa nie-współmierność eksportu i importu. W tym względzie ministerjum zastosowało szereg zarządzeń.

Środki zaradcze.

Ministerjum skarbu od pół roku prowadzi rozległą, na wszystkie czynniki i punkty obliczoną działalność, która przedstawia ogrom zarządzeń.

Dokonano unifikacji walutowej. Koron nie stemptowaliśmy, lecz zamieniliśmy na marki. Rubel zniesiony, jako środek płatniczy — bez skupu. Gdyby był skupowany, jeszcze bardziej poszedłby do góry. Opracowany został projekt, upoważniający ministra skarbu do wydawania zarządzeń obowiązujących co do waluty zagranicznej.

Skarb nasz gromadzi złoto i srebro. Cofnięto niezbyt praktyczny przymusowy skup złota i srebra, lecz państwo gromadzi je na podstawie dobrowolnej, pobierając cło w złocie od pewnych towarów, otrzymując je przy sprzedaży spirytusu, zresztą — kupując prywatnie.

Pozatem — skarb gromadzi waluty równające się złotu.

Pomyślano o przekazach dolarowych Polaków Amerykańskich, pozawierano odpowiednie kontrakty. Sprawa ta ma być jeszcze uregulowana za pomocą pewnych jednolitych norm.

Import — eksport.

Środki czysto skarbowe należy poprzeć odpowiednią polityką ekonomiczną. Ograniczyć do minimum import i wzmóc eksport. Dobrze się stało, żeśmy się zadowolili mniejszą ilością mąki pszennej amerykańskiej.

Co do eksportu — wysiłki ministerjum idą w kierunku umożliwienia i wzmocnienia eksportu cukru, towarów włóknistych, drzewa.

Opinia polska musi uprzytomnić sobie, że wojnę prowadzimy coraz bardziej własnymi siłami, gdy przed kilku miesiącami korzystaliśmy z wydanej pomocy zewnętrznej.

Tempo emisji i wzrost dochodów.

Co było istotnie niepokojące — to gwałtowna progresja emisji banknotów. Nie ilość banknotów — lecz tempo wzrostu emisji. Opanowanie tego czynnika stać się musiało najwyższą troską ministerjum skarbu.

Usiłowano więc przede wszystkim podnieść dochody państwowe: podwyższono cła, taryfy, podatki, opracowano projekty nowych podatków.

Technika poboru zrobiła wiele kroków naprzód: powstało 5 izb skarbowych, w Warszawie — urzędy skarbowe. Dochody skarbu w maju zwiększyły się znacznie.

Przeprowadzono też możliwe oszczędności w wydatkach.

Punkt zwrotny.

Maj — stanowi zwrotny punkt w skarbowości naszej.

Zwrotny in plus. Cła i emisyja w kwietniu doszła do 5292 milionów, maj przynosił cyfrę 1,749 mil. Były to już rezultaty i dowody i całego szeregu

tu planowych działań. A gdyby tak odjąć kosztą wojny — obraz byłby o wiele jaśniejszy.

22 maja zaczęła się subskrypcja na pożyczkę polską w Ameryce. Popiera ją zgodnie cała Polonia amerykańska, jak również władze. Będzie to dla skarbu polskiego i waluty czynnikiem kapitalnym.

Nie mamy powodu do pesymizmu. Jakkolwiek te same siły, którym nie udało się zgnębić Polski militarnie i dyplomatycznie, działają obecnie, aby nas zniszczyć tymi środkami, które im są bliższe, środkami finansowymi, zgodnym wysiłkiem rządu i społeczeństwa wywdziemy z tej walki obronną ręką.

Wasze kapitały ulokowane

W

Pożyczce Odrodzenia

Zabezpieczone są od spadku waluty!

Dział ekonomiczny.

Pożyczka przymusowa.

Minister skarbu podał do publicznej wiadomości w ubiegłą sobotę istotne postanowienia, dotyczące zaciągnięcia się mającej pożyczki przymusowej. W sprawie tej rada ministrów uchwaliła wniosek ministerjum skarbu, podług którego pożyczka przymusowa ma być wypuszczona w postaci renty 3 proc. tak zwanej renty wieczystej, nieumarzalnej. Znaczący to, że państwo nie będzie obowiązane do jej spłaty, kto zaś będzie chciał wycofać swój kapitał, umieszczony w owej rencie, będzie mógł to uczynić jedynie przez sprzedaż z wolnej ręki, po cenie, jaka wtedy będzie na giełdzie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że cena ta będzie znacznie niższa od kursu emisyjnego i ceny minimalnej, z uwagi na niskie oprocentowanie renty. Do przymusowego udziału w tej pożyczce pociągnięci będą posiadacze majątku powyżej 100 tysięcy marek, płatnicy patentów handlowych i przemysłowych, niezależnie od wysokości posiadanego majątku, wreszcie wszyscy, zarabiający rocznie nie mniej, niż 36 tysięcy marek. Przy rozkładzie pożyczki przymusowej zastosowana będzie skala progresywna, wzorowana na skali podatku dochodowego. Ustalenie tej skali będzie przedmiotem oddzielnej ustawy. Wysokość udziału w pożyczce przymusowej będzie, z jednej strony, iść w parze z wysokością opodatkowania, z drugiej jednak strony będzie mogła być określona przez komisję szacunkową, które będą miały prawo podwyższać wysokość pożyczki, ustalonej na podstawie opodatkowania. Ogólny, przewidywany wpływ z tej pożyczki określa się w przybliżeniu na 14 miliardów marek. Z sumy tej odjęta będzie wpłata na dobrowolną pożyczkę długoterminową roku 1920 (pożyczka Odrodzenia), gdyż ta pożyczka długoterminowa uważana jest jak gdyby za zaliczkę na poczet pożyczki przymusowej.

Ministerjum skarbu czyni przygotowania do pożyczki przymusowej w szybkim tempie, aby mieć czas na wydrukowanie bardzo znacznej ilości świadectw (obligacji) tej pożyczki. Z drugiej strony ministerjum pragnie swoją stanowczością zachęcić do nabywania długoterminowej pożyczki Odrodzenia, która, jak wiadomo, uwalnia od udziału w pożyczce przymusowej, dając nabywcom nierównie korzystniejsze warunki: wyższy procent, zwrot całej po-

życzonej sumy, zwolnienie od daniny majątkowej, kurs o 10 proc. wyższy przy przeliczeniu na przyszłą walutę polską.

Rozwój polskiego handlu na Wschodzie.

Wiele pojawiło się w ostatnich czasach głosów w prasie o doniosłym znaczeniu Lwowa, jako emporjum handlu ze Wschodem, oraz jako łącznika między Zachodem a Wschodem.

Ze twierdzenie to nie jest frazesem dowodzi szybko postępujący rozwój wielkiego handlu we Lwowie. Mamy właśnie do zanotowania jeden z takich poważnych etapów.

Założona przed kilku miesiącami we Lwowie firma handlowa „Lech”, Spółka z ogr. odpow., pozyskawszy swoją sprawnością i realnością zaufanie poważnych kół finansowych i handlowych, odbyła Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie dnia 26 maja 1920 r. na którym uchwalono podwyższenie kapitału zakładowego Spółki z 200.000 Mp. na 1.500.000 Mp. — oraz zmianę brzmienia firmy, która będzie obecnie opiewać: „Społem”, Związkowe Towarzystwo Handlowe, Spółka z ogr. odpow. Powyższy kapitał został już w całości pokryty. Do Spółki należą między innymi Akcyny Bank Związkowy, firma „Budulec” i in. Do rady nadzorczej wybrano dra Jerzego Michałskiego, dyr. Banku kraj., dra Teodora Bałabana, Marjana Turckiego, dyrektora Akc. Banku Związkowego, Karola Grodzkiego, dyr. firmy „Budulec”, dra Stan. Łęckiego, dyrektora „Polskiej Nafty”, Ludwika Horszowskiego, kupca, inż. Kaz. Neymana, dyrektora fabryki drożdży i spirytusu.

Najbliższem zadaniem firmy jest ekspansja handlowa na Wschód przy pomocy utworzonych tam filii oraz pośredniczenie w handlu między Zachodem a Ukrainą i Rumunią przy pomocy filii w Gdańsku i Warszawie oraz zastępców w Belgii, Francji, Anglii i Ameryce.

Ankieta ministra aprowizacji.

Warszawa. (PAT.) Dzienniki warszawskie podają komunikat ministerstwa aprowizacji. Zgodnie z uchwałą państwowej rady administracyjnej, ministerstwo aprowizacji rozesało do wszystkich członków rad listy ankietowe w sprawie systemu gospodarczego na rok 1920/1921. Na rozebranych 28 list do dnia 4 bm. nadeszło 23 odpowiedzi. Za sekwestrem wypowiedziało się 5 posłów, magistrat m. Warszawy. Poznania, Lwowa i Łodzi, rady aprowizacyjne w Małopolsce. Związek centralny stowarzyszeń współdzielczych w Warszawie, Związek stowarzyszeń spow. i robotnicze zjednoczenie zawodowe b. dzielnicy pruskiej a wreszcie patronat Kółek rolniczych w Poznaniu. Za sekwestrem ze zastrzeżeniami wypowiedział się jeden poseł, towarzystwo rolnicze w Warszawie, Związek ziemian i małopolskie towarzystwo rolnicze w Krakowie. Za kontyngentem opowiedział się jeden poseł, towarzystwo gospodarze we Lwowie, związek Kółek rolniczych w Warszawie. Za wolnym handlem opowiedział się tylko jeden poseł. Ogółem za sekwestrem wypowiedziało się 15 osób i inne instytucje, a za sekwestrem ze zastrzeżeniami 4, za kontyngentem 3 a za wolnym handlem 1 osoba.

Po zamknięciu numeru.

— Działik drukarski. W dzisiejszym porannym numerze „Słowa Polskiego” działik drukarski wyrządził figla, który prostujemy. W notatce p. t.: W sprawie wolnego handlu i t. d. ma być: mifo nam stwierdzić, zamiast: usiłowano stwierdzić.

Wybory w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Do godziny 12 w południe dnia dzisiejszego znany był następujący wynik wyborów do parlamentu niemieckiego. Wybrano dotychczas 25 socjalistów większości, 12 socjalistów niezawisłych, 1 komunistę, 15 demokratów, 18 centrowców, 11 członków niemieckiej partii ludowej, 11 członków niemieckiej partii ludowo-narodowej, 1 członek witemberskiej partii mieszczańskiej, 3 członków witemberskiego związku włościańskiego i 1 członka szleswisko-holsztyńskiej demokracji włościańskiej. Stwierdzono, że między wybranymi znajdują się między innymi centrowy Erzberger i Faerenbach, minister Wirth, niezawisły socjalista Titz, Ledebur, Kochmann, a ponadto Lersner i Haecker.

Bytom. (PAT.) Ogłoszone dotychczas wyniki wyborów do parlamentu niemieckiego wskazują ogromny wzrost głosów oddanych na kandydatów partii skrajnych a więc t. zw. narodowców niemieckich i członków niemieckiej partii ludowej, tudzież skrajnej lewicy, tj. niezawisłych socjalistów na szkodę przede wszystkim socjalistów większości i demokratów. Szczególnie wielką klęskę ponieśli demokraci w Berlinie i Frankfurtu. Centrowcy zatrzymali mniej więcej swój dotychczasowy stan posiadania. Wedle doniesień prasy, głosowano we wschodnim Berlinie, tj. w dzielnicy robotniczej 80% uprawnionych przede wszystkim zaś kobiety, w zachodnim zaś Berlinie, tj. dzielnicy bogatych wielkich właścicieli ziemskich, przemysłowców, kupców itp. 75% uprawnionych. Natomiast w centrum miasta głosowało tylko około 60% uprawnionych. Prasa niemiecka podnosi, że dotychczasowy rząd koalicji socjalistyczno-demokratycznej nie będzie się mógł dalej utrzymać, jeżeli się nie przechyli albo na prawo albo na lewo. Dzienniki zaznaczają, że z uprawnionych do głosowania więcej korzystało z tego prawa Niemców na południu, aniżeli na północy.

Nekrologia.

W drugą rocznicę imienia s. p. nieodżałowanej
ELIOYI SULIMIRSKIEJ
rówież za duszę s. p.
ANNY BORDAN I
TERESY RACIBORSKIEJ
odbędzie się msza św. w kościele archikatedralnym
we środę o godzinie 10 rano. 3013
Rodzice i rodzeństwo.

Ferdynand Adam Gużkowski
właściciel dóbr Ostrożec, pow. Modlińska
zmarł we Lwowie, po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 7. czerwca 1920 r.,
przeżywszy lat 70.
W smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych,
przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który
odbędzie się w czwartek dnia 10 czerwca 1920 r., o
godzinie 10. rano z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski. 3014
Rodzina.

Dr. Włodzimierz Hordyński
advokat em. sędzia, uczestnik powstania z roku 1863/4
zaopatrzony św. Sakramentami zmarł po ciężkich
cierpieniach dnia 7 czerwca 1920 przeżywszy lat 76.
Odprowadzenie zwłok zmarłego odbędzie się
w środę dnia 9 czerwca b. r. o godz. 5-tej popołudniu
z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski,
na który to smutny obrzęd zaprasza krewnych i
przyjaciół Rodzina.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce
drobnym piśmie 1 Mk. — Nadstawane
nekrologia za wiersz drobnym
piśmie lub jego miejsce 3 Mk.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz, po
kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. —
Drobne ogłoszenia 80 fenigów za wiersz. —
Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe.
Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kupię płaszcz letni w dobrym stanie na średnią osobę
pod płaszcz Adm. Słowa Pol. 2980

Tylko amatorom sprzedam 5 antycznych biudełków Vieux
Vienne porcelana biscuit oraz 4 obrazy olejne.
Oglądać między 4 a 5. Krasickich 8, I. p., drzwi 6. 2923

Sprzedam fortepian marki Dörr, angielskiej konstrukcji,
w dobrym stanie. Wiadomość tylko do 10 bm.
godz. 12-tej ul. Kochanowskiego I. 91, pierwsze piętro
przez ganek. 3019

Kapelusze i woale załobne, modne i tanio poleca M. To-
polnicka Kopernika I. nad apteką Mikolaj-
scha. 2505

Jadalnie, sypialnie, salon i różne inne meble okazynie
„Doroteum” Sapielhy 34. 2922

Sprzedam przedwojenną materję 4 m. ryps jedw. koloru
wiśniowego. (Reflektuje się tylko na elegan-
ckie damy) Wiadomość między 3—5 pop. Obozowa 6 par-
ter prawy. 3021

Sprzedam okazynie kapeluszy biały, jedwabny, modny,
niemierzony za 600 Mk. Wiadomość Admini-
stracja Słowa pod „Kapeluszy”, 2868

Płaszcz wojskowy, ciemno granatowy za 2800 Mk., do
sprzedania u Kukurewicza Rynek 41. 3011

Meble salonowe luksusowe, styl baroc, dywan 12 m²,
portjery. — Zbiór różków
sarnich przeważnie mykuszów. — Wiadomość Kołomyja
Dzięduziycznych 26. 3010

MIESZKANIA I SKLEPY.

We dwerze lub leśniczówce w okolicy górzyściej poszu-
kuję pokoju ze skromnym lecz dostatkiem
utrzymaniem od 15 czerwca na 4 tyg. Łaskawe zgłoszenia
z podaniem warunków pod Henryka Kozłowska Księgar-
nia Altenberga Lwów. 3015

Mieszkanie w Krakowie 5 pokoi, kmfo.t, zamienie na
takiesame we Lwowie „wedle umowy” do
Adm. Słowa Pol. 3012

WOLNE POSADY.

Panna lub Emeryt do biura handlowego poszukiwani.
Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji
i żadanego wynagrodzenia do Administracji Słowa Polskie-
go pod szyfrą „D. H.”. 3003

Panna chrześc. piszącą bardzo biegle na maszynie przy-
mie „Pilot” Batorego 4. 3020

Miani do dziecka 2½ letniego poszukuję Jabłonowskich
26, I p. na lewo. 2989

Apteka w Żółkwi poszukuje zarządcy. Zgłoszenia tamże.
2968

Poszukuje się kasjerki za kaucją M. Kierski Lwów, pa-
saż Mikolajsha. 2949

POSADY POSZUKIWANE.

Młody energiczny leśnik z egzaminem, z praktyką w wię-
kszych dobrach, poszukuje posady, najchętniej na
ordynarję. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Le-
śnik 20”. 2977

Inżynier architektka cudzoziemiec, przyjmie rysunki jako-
też kopie akordowo. Łaskawe zgłoszenia Obo-
zowa 6, mieszkanie 5, od 2-giej do 6-tej. 2906

Magister z praktyką wieloletnią, poszukuje posady na
provincję. Salitry Rymanów 2921

Żeńców, robotników sezonowych poleca Agencja Pośrednictwa pracy — Stanisławów, Matejki 12. 2960

Mamka wiejska lat 22, zdrowa poszukuje miejsca. Poleca służbę różnej kategorii. Zgłoszenia Galicyjskie biuro pracy Lwów Kopernika 22. 2988

NAUKA I WYCHOWANIE.

Przyjmę kilku uczniów z niższego gimnazjum na lekcje, w czasie wakacji. A. Dobsch ul. Lwowskich dzieci (Poina) 45, 3—5 godz. 3002

Wydziałowego egzaminu kursu powtarzający z trzech grup urzędników Ognisko Związku Polskiego Nauczycielstwa — Hetmieńska (Gmach Skarbka). Wpływy przyjmuje sekretariat między 6—8 wieczorem. 3017

ROZNE DONIESIENIA.

Wydzierżawię folwark od 200—400 morgów może być od marca 1921 r. lub od lipca 1920. Przyśle do uprawy ugorów zaraz pod zasiewy ozime. Złożenia pod „lawentarz” biuro Sokolowskiego Lwów Jaśkiewicza 7. 2970

Kapelusze słomiane, jedwabne przerabia modnie i tanio M. Topolnicka Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 2506

Bezalja Bourdon Pracownia sukien damskich Rutowskiego 8. sprzedaje formy na każdą miarę. 3022

Kapelusze słomiane, jedwabne przerabia modnie i tanio M. Topolnicka Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 2992

Sad z wysoko szlachetnymi odmianami drzew, przestrzeni około 15 morgów wydzierżawi Zarząd Dóbr Stary Gwoździec, poczta i stacja kolei na miejscu pow. Kołomyjski. 2813

Pan urzędnik

Namiestnictwa, z którym prócz kilku kolejowych jechałam z Krakowa pośpiesznym w nocy z 31/V na 1/VI i wysiadłam w Przeworsku, zechcę łaskawie poinformować mnie, co stało się z kapeluszem, który zapomniałam w coupé, pod: „Pretorius” Przeworsk. 2981

Kupek asbestowy, Papę dachową, Bonfy i inne materiały budowlane dostarczają natychmiast **Herszowski i Ska** Lwów, Łyczakowska 32. 2928

Konkurs.

Izba Pracodawców w przemyśle naftowym w Borysławiu ogłasza konkurs na posadę **kierownika biura w Warszawie**
Wymagano: 2833
narodowość polska, religja rzym. kat., kwalifikacja do kierownictwa biurem, znajomość przemysłu naftowego oraz znajomość obcych języków.
Pisemne oferty z odpisami dokumentów oraz podaniem warunków wnieść należy pod adresem Izby Pracodawców w przemyśle naftowym w Borysławiu.

Konkurs.

Rachmistrza ukwalifikowanego, ewentualnie emerytowanego urzędnika rachunkowego, poszukuje Powiatowa Kasa oszczędności (w pobliżu Lwowa).
Warunki według umowy. Posada do objęcia zaraz.
Podania wraz z odpisami świadectw wnieść do Biura dzienników Sokolowskiego Lwów, pod „Powiatowa kasa”. 3018

URZĄDZENIA TRANSPORTOWE BUDUJE

„ZESPÓŁ INŻYNIERÓW”
Machalski — Voelpel — Vlasslor
2843 Spółka z ogranicz. odpowiedzialn.
Telefon 125, LWÓW Słowackiego 14.

Czas odnowić przedpłatę na Czerwiec!

Zarząd kwaterunkowy załogi Przemysłu L. 3443/191/Op

Oferta na dostawę drzewa.

Zarząd kwaterunkowy załogi Przemysłu zakupi 500 wagonów drzewa opałowego z natychmiastową dostawą. Oferty należyce ostateczne należy wnieść do protokołu podawczego powyższego Zarządu, najpóźniej do 25 czerwca 1920. Biż. warunki dostawy są do przejrzania u naczelnika Zarządu. 3008
Naczelnik Zarządu.

Smar Tovitte oleje Gargoyle pierwszorzędny gatunku do pługów motor. i innych maszyn dostarcza 2775
Hil. Badian Lwów, Janowska 24.

WAGI DECYMALNE

polca 2010
ANTONI HALSKI
L W Ó W, ul. Sobieskiego 1. 3.

KOSY — KOSY

STYRYJSKIE
w każdej ilości dostarczy Import & Export towarów żelazn. i stalowych narzędzi artykułów technicznych i maszyn
A. M. KIERSKI, LWÓW,
2832 ul. Kopernika 1. 4.

Poszukuje się dla fabryki (zachodnia Małopolska) **Inżyniera mechanika** z długoletnią praktyką zawodową, rutynowanego kierownika ruchu fabrycznego, obznajmionego z kalkulacją fabryczną oraz **1 asystenta kierownika ruchu**
Stanowisko do objęcia natychmiast. Warunki wdg. umowy. Mieszkanie i aprowizacja zapewnione. Oferty szczegółowe pod „Maszyny rolnicze”, Standart do „Ruchu” Kraków Szczepańska 9. 3019

„Górka” Tow. Akc. Fabryki cementu w Sierszy.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie §§ 27 i 28 statutu Towarzystwa zwołuje niniejszem Rada Zawiadowcza „GÓRKA” Towarzystwa Akcyjnego fabryki cementu w Sierszy

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Towarzystwa

na dzień 21-go czerwca 1920, na godz. 10.30 przed poł. w biurach Towarzystwa, Kraków — Rynek główny L. 17. I. p.

PRZEDMIOTEM OBRAD BĘDĄ,

- 1) Przedłożenie sprawozdania i bilansu za rok 1919.
- 2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
- 3) Zatwierdzenie zamknięć rachunkowych za rok 1919.
- 4) Uchwała o rozdziale czystego zysku.
- 5) Wybór trzech członków Rady Zawiadowczej
- 6) Wybór trzech członków i jednego zastępcy Komisji rewizyjnej na r. 1920
- 7) Oznaczenie wysokości honorarium dla rewizorów (§ 39. Statutu).

K r a k ó w, w c z e r w c u 1 9 2 0.

RADA ZAWIADOWCZA.

Posiadanie 25 akcji uprawnia do oddania jednego głosu na Walnym Zgromadzeniu. Aby mógł swoje prawo głosowania wykonać, musi każdy akcjonariusz złożyć najpóźniej 8 dni przed Walnym Zgromadzeniem wymagana ilość a cyf wraz z zapadłymi esz. kuponami w Kasie Towarzystwa lub w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie, względnie w filii tegoż w Krakowie lub w Drohobyczu.

Akcjonariusze otrzymują na złożone akcje pisemne potwierdzenie, które służyć ma zarazem jako legitymacja, upoważniająca do wstępu na Walne Zgromadzenie. Potwierdzenie to opiewa na nazwisko i ma wyrażać ilość głosów przysługujących odnośnemu akcjonariuszowi.

Legitymacja może służyć wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też jej pełnomocnikowi, który musi wykazać się mocą pełnomocnictwa. Na każdym Walnym Zgromadzeniu musi być wyłożony spis akcjonariuszy lub zastępców tychże, z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież podaniem ilości akcji, przez każdego reprezentowanych i ilości głosów, która każdemu przysługuje; każdemu na Walnym Zgromadzeniu obecnemu akcjonariuszowi lub zastępcy wolno tegoż spisu przejrzeć. 3006

Wykaz złożonych akcji i akcjonariuszy, mających prawo do głosowania, ma być wyłożonym na Walnym Zgromadzeniu i do jego protokołu dołączonym. Najpóźniej z chwilą zamknięcia listy akcjonariuszy, którzy złożyli akcje w celu uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, należy każdemu akcjonariuszowi dozwolnić na jego żądanie przejrzeć tę listę w Biurach Towarzystwa. Na żądanie należy też każdemu akcjonariuszowi wydać w Biurach Towarzystwa najpóźniej na trzy dni przed Walnym Zgromadzeniem od jego skł. p. zgotowanych na Walne Zgromadzenie. Prócz tego należy każdemu uprawnionemu do głosowania akcjonariuszowi zezwolić w tym samym czasie w lokalu Towarzystwa na przejrzenie i dokumentów przygotowanych dla Walnego Zgromadzenia.

Każdy akcjonariusz może głosować na Walnym Zgrom. bądź osobiście, bądź przez pełnomocnika, bez względu na to, czy ten pełnomocnik jest akcjonariuszem, czy też nie. Małoletni i osoby prawne głosują przez swoich zastępców ustawowych, względnie statutowych, bez osobnego pełnomocnictwa.

Kobiety mogą wykonywać prawo głosowania osobiście lub przez swoich małżonków jako ustawowych zarządców majątku bez osobnego pełnomocnictwa, albo wreszcie przez innych pełnomocników.

Polski Bank Przemysłowy

zakupił istniejącą od przeszło stu lat

FABRYKĘ PORCELANY i wyrobów ceramicznych w ĆMIELOWIE (pow. Opatów)

i przystępuje do utworzenia spółki akcyjnej o kapitale

Mkp. 28,000.000.

Fabryka ta zatrudniająca przed wojną przeszło 700 robotników zostanie uruchomiona w najbliższych tygodniach i prowadzić będzie pięć działów:

- 1) porcelany stołowej,
- 2) porcelany aptecznej,
- 3) porcelany elektrotechnicznej (izolatory),
- 4) kamiennych polewanych naczyń kuchennych i rur kanał.
- 5) cegły ogniofratej i innych wyrobów szamotowych.

Cały kapitał akcyjny Spółki akcyjnej objęty przez Banki założycielskie, a mianowicie:

**Polski Bank Przemysłowy
Ziemski Bank Kredytowy,
Akcyjny Bank Związkowy**

Powyższe Banki gotowe są już obecnie odstąpić swej klienteli część swoich udziałów i w tym celu przyjmują zgłoszenia do dnia 10-go czerwca b. r. za złożeniem gotówki na rachunek bieżący. 2918

Kredyt na cele subskrypcji nie będzie udzielany.

Repartycja zostanie dokonana do końca czerwca b. r. a po zatwierdzeniu statutu Spółki akcyjnej zostaną wydane przydzielone akcje.